

dziennik
WSCHODNI

ŚRODA 13 STYCZNIA 2021 r.

Szczepionek
jak na lekarstwo**ZDROWIE** Tylko 30 dawek szczepionki tygodniowo mają dostawać punkty, które będą szczepić przeciwko Covid-19. A przychodnie są gotowe na większe wyzwania

STRONA 3

Ratujmy zielone płuca Lublina

AKCJA Petycja w internecie, listy lokalnych polityków do ministra klimatu i Lasów Państwowych, zmiana przeznaczenia największych miejskich lasów – akcja ratowania Starego Gaju przed wycinką nabiera tempa

Paweł Puzio

W minionym tygodniu opisa-
liśmy wycinkę
drzew w Sta-
rym Gaju, jakiej w listopa-
dzie i w grudniu dokonali le-
śnicy na granicy z rezerwa-
tem Stasin. – W kompleksie
leśnym Stary Gaj przeważają
drzewostany gospodarcze,
gdzie była i jest realizowana
planowa gospodarka leśna
– tłumaczyła Dziennikowi
Anna Sternik, rzeczniczka
prasowa Regionalnej Dy-
rekcji Lasów Państwowych
w Lublinie. Ale pod piły po-
szły głównie 72-letnie dęby
szypułkowe. Sprawa zbul-
wersowała wielu lublinian
i wywołała pytania o zasad-
ność takich wycinek.

A w tym roku leśnicy
roku planują kolejne cięcia,
głównie pielęgnacyjne, na
powierzchni ponad 50 ha,
co stanowi około 11 proc.
powierzchni tego komplek-
su. – Jestem zbulwersowany
przemysłową wycinką drzew
w Starym Gaju. Zleciłem eks-
pertyzę prawną, czy cięcie
70-letnich dębów jest zgod-
ne z prawem. W 2012 roku
minister środowiska wydał
rozporządzenie o „sporzą-
dzeniu planu urządzania
lasu”, zgodnie z którym
można ciąć dęby w minimal-
nym wieku 120 lat – mówi
poseł Michał Krawczyk (PO)
z Lublina.

– 72 lata dla dębu szypuł-
kowego to niezbyt wiele.
Obrazowo można to okre-
ślić, że w tym wieku drzewo
przechodzi ze stanu mło-
dzieńczego w dojrzałe życie
– zaznacza dr hab. Wojciech
Durlak, dendrolog z Za-
kładu Roślin Ozdobnych



i Dendrologii Uniwersytetu
Przyrodniczego w Lublinie.
– Dąb w tym wieku ma za
sobą jedynie 1/6 swojego
cyklu życiowego. Dla przy-
kładu słynny Dąb Bolko z
miejscowości Hniszów (po-
wiat chełmski – red.) ma
blisko 9 metrów obwodu,
a jego wiek jest szacowany
na ponad 650 lat.

Ruszyli z podpisami
Po naszej publikacji na
Facebooku ruszyła akcja
zbierania podpisów pod pe-
tycją „Stop wycince w Sta-
rym Gaju”. Zebrano już 1600
z zaplanowanych 2000 pod-
pisów.

Adam Kot, nadleśniczy
Nadleśnictwa Świdnik,
zwrócił uwagę, że na naszej
stronie dziennikwschodni.pl
do artykułu o cięciu
w Starym Gaju zamieści-
liśmy zdjęcie wyrębu innego
miejsc. – Zdjęcia ukazywa-
ły tzw. cięcia gniazdowe
w kolejnym wydzieleniu,
nieco oddalonym od miej-
sca, o które pytał czytelnik
(chodziło miejsce przy
granicy z rezerwatem
Stasin – przyp. red.).

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

– Leśnicy mają prawo wy-
konywać planowy wyręb
oraz realizować uprawy
leśne zgodnie z harmono-
gramem w lasach przemy-
słowych, takich jak Stary Gaj
czy Lasy Kozłowieckie.

**Trzeba jednak posta-
wić pytanie, czy lasy
miejskie, jak wspo-
mniane Stary Gaj, Dą-
browa czy nawet Lasy
Kozłowieckie, powin-
ny nadal być lasami
przemysłowymi?**

Czy nie należy ich chronić
przed komercyjną wycinką
ze względu na ich funkcje
zielonych płuc aglomeracji
lubelskiej i terenów wypo-
czynkowych dla ludzi? – pyta
dr hab. Durlak.

– Moim zdaniem wycinka
w tych kompleksach leśnych
powinna być ograniczona
wyłącznie do prac sanitar-
nych oraz usuwania drzew
groźących powaleniem. Na-
sadzenia zastępcze realizo-
wane przez leśników w na-
stępstwie wycinki dorosłych
drzew nie w pełni rekomp-
ensują utracone korzyści
dla społeczeństwa, szczegól-

nie w lasach podmiejskich.
Młode drzewa potrzebują
czasu, by przejąć funkcję doj-
rzałych, dorodnych drzew
– dodaje dendrolog.

– Nie ma zgody na przemy-
słowy wyręb drzew w lasach
wokół aglomeracji lubelskiej.
Takie kompleksy jak Dąbro-
wa, Stary Gaj czy Lasy Ko-
złowieckie powinny zostać
wyłącznie dla mieszkańców,
dla celów rekreacyjnych czy
edukacyjnych. Gospodarka
leśna w tych miejscach musi
być ograniczona do cięć hi-
gienicznych czy usuwaniu
drzew zagrażających bezpie-
czeństwu – wtóruje mu poseł
Krawczyk.

Parlamentarzysta wysłał
wczoraj pismo do dyrekcji
Lasów Państwowych i mini-
stra klimatu w sprawie zmia-
ny przeznaczenia tych lasów
z przemysłowego na rekre-
acyjny. Z kolei, jak przekaza-
ła Dziennikowi Katarzyna
Duma, rzeczniczka prasowa
Ratusza, prezydent Lublina
Krzysztof Żuk zwrócił się we
wtorek do generalnego dy-
rektora Lasów Państwowych
z wnioskiem, by Stary Gaj i
Dąbrowa zostały uznane za
lasochronne.

Lubelscy leśnicy nie od-
powiedzieli od poniedziałku
na nasze pytania dotyczące
legalności wycinki drzew w
Starym Gaju.

LASY W LUBLINIE

Zajmują ogółem 1675 ha, co
stanowi 11 proc. powierzchni
miasta. Największy jest Las
Dąbrowa o powierzchni
ponad 1 200 hektarów. Drugi
ważny kompleks to Stary Gaj,
zajmujący powierzchnię 460
hektarów.
(ŹRÓDŁO: LUBLIN.EU)

Zagadkowa śmierć
policjanta

Policja i prokuratura wyjaśniają
sprawę śmierci policjanta z
Janowa Podlaskiego. Zwłoki leżały
koło garaży na jednym z osiedli.
– Ciało zostało znalezione w
poniedziałek. Natknęła się na nie
przypadkowa osoba – informuje
kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla,
rzeczniczka prasowa policji w
Białej Podlaskiej.
Chodzi o 44-letniego policjanta
kryminalnego z komendy w
Janowie Podlaskim. Wstępnie
wykluczono udział osób trzecich,
ale prokuratura wszczęła śledz-
two, które prowadzone jest w
kierunku nieumyślnego spowodo-
wania śmierci.
Rozważane są różne wersje
zdarzeń, także te mówiące o
nieszczęśliwym wypadku.

SKO

Bratobójcza walka o kobietę

Pojechali razem na
zakupy, pokłócili się
o dziewczynę, a na
koniec brat dźgnął
brata nożem – wczoraj za-
kończył się proces w sprawie
zabójstwa na stacji benzy-
nowej niedaleko Radzyna
Podlaskiego.

37-letni obecnie Marcin
M. był już karany za zabój-
stwo. Latem 2018 r. wyszedł z
więzienia. Zamieszkał z part-
nerką – Kamilą F. Kilka mie-
sięcy później para wybrała
się na zakupy z bratem Mar-
cina – Markiem. Wracając za-
trzymali się w barze przy sta-
cji benzynowej w Czemierni-
kach. Tam para pokłóciła
się. Marcin podejrzewał, że
Kamila zdradza go z bratem.

Oboje wyszli na zewnątrz. Po
chwili dołączył do nich brat.
Wtedy Kamila miała zachę-
cić swojego chłopaka, by za-
atakował Marka.

Z akt sprawy wynika, że
Marcin ugodził brata nożem
w głowę. Rozciął mu czoło.
Potem uderzył w klatkę pier-
sioną, przebijając płuco.
Zostawił rannego, zabrał za-
kupy i razem z dziewczyną
pojechali do domu.

Kilka minut później kona-
jącego Marka M. zauważył
jeden z gości baru. Razem z
właścicielem lokalu udzielili
mu pierwszej pomocy i we-
zwali ratowników. Na numer
ratunkowy zadzwonił rów-
nież napastnik. Przekazał
informację o rannym męż-

czyźnie na stacji benzynowej
i się rozłączył.

Marek M. trafił do szpitala
w stanie krytycznym. Zmarł
w nocy. Zanim do tego do-
szło, Marcin M. i jego dziew-
czyna byli już w rękach poli-
cji. Kryminalni znaleźli rów-
nież narzędzie zbrodni. 37-
latek wyrzucił nóż do stawu,
ale nie zwrócił uwagi, że staw
jest zamrożony. Podczas
śledztwa Marcin M. przyznał
się do zabójstwa. Wyjaśnił, że
namówiła go do tego dziew-
czyna. Kobieta nie przyznała
się jednak do winy.

Proces pary zakończył się
we wtorek w Sądzie Okręgo-
wym w Lublinie. Wyrok zo-
stanie ogłoszony pod koniec
stycznia.

JSZ

„Artyści polskiego
pieniądza – Monety
II Rzeczypospolitej”

KONKURS

**odpowiedz na pytania
i wygraj unikatowe
wydawnictwa i albumy**

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

in223 20

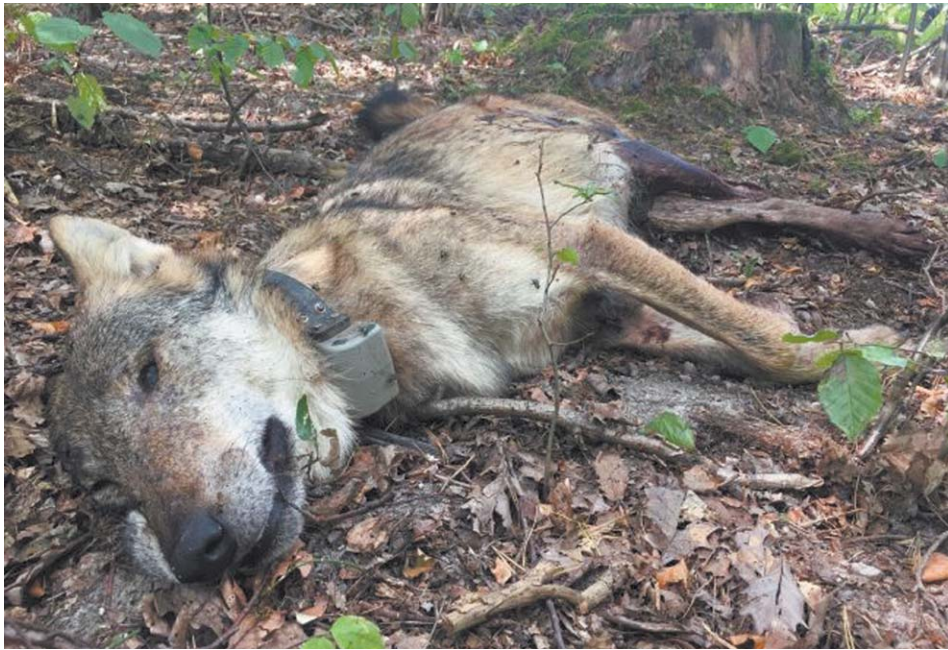
Jeden strzał zabił kilka wilków

ŚLEDZTWO Po zastrzeleniu wilka Kosego z Roztocza czteromiesięczne szczenięta, którymi się opiekował, padły z głodu. 42-latek z powiatu biłgorajskiego, który nielegalnie zabił zwierzę, teraz czeka na proces. Nieoficjalne informacje wskazują, że to myśliwy

Paweł Buczkowski

Kosy był najbardziej znanym wilkiem na Roztoczu. Przyrodnicy wiedzieli o nim dużo, bo w celach badawczych miał założoną obrozę telemetryczną. Jako samiec alfa przewodził stadu, które zamieszkiwało Roztoczański Park Narodowy. Zginął 12 września 2019 roku w okolicach Żurawnicy, na terenie dzierżawionym przez Koło Łowieckie nr 59 „Słonka” ze Zwierzynca. Strzał padł ze sztucera kalibru 300 Weatherby Magnum model Mark V. Pocisk ugodził zwierzę w prawą stronę jamy brzusznej. Zamojńska prokuratura podaje tak szczegółowe informacje, ale zasłaniając się tajemnicą śledztwa odmawia ujawnienia inicjałów mężczyzny, który usłyszał już zarzuty. Nie chce nawet potwierdzić, że był to członek jakiegoś koła łowieckiego.

Po śmierci Kosego tragiczny los spotkał także czteromiesięczne szczenięta, którymi się opiekował samiec. W tym czasie już żyły samotnie, bo – jak się okazało



FOT. RPN

– matka szceniąt Debra zginęła tragicznie około miesiąc wcześniej. Po śmierci Kosego do wodopoju młode prowadziła jego starsza córka. – Ale sama jedna, samica która skończyła dopiero rok, nie była w stanie upolować dla nich jedzenia, bo nie ma jeszcze takich umiejętności łowieckich – wyjaśnia dr

Kosy przed śmiercią opiekował się samotnie czterema młodymi wilczkami

hab. Sabina Nowak, prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”, które prowadzi projekt badawczy o roztoczańskich wilkach.

że jego partnerką jest córka Kosego, nazwana przez naukowców Korą (wokalistka Maanam miała w tej okolicy dom). Nie ma pewności, ale możliwe, że to ta sama samica, która opiekowała się młodymi Kosego.

W poniedziałek policja poinformowała, że w poprzedni czwartek zatrzymała 42-letniego mieszkańca powiatu biłgorajskiego. Mężczyzna odpowie za to, że „dokonując bezprawnego odstrzału wilka spowodował istotną szkodę w świecie zwierząt”. Drugi zarzut dotyczy zatajenia prawdy podczas składania zeznań w prowadzonym przez prokuraturę śledztwie. Mężczyzna nie przyznaje się do winy.

Kim jest strzelec? Portal oko.press podał, że to Stanisław T. z Koła Łowieckiego „Słonka”. Nazwisko mężczyzny jest na oficjalnej stronie koła. Ale w rozmowie z Dziennikiem prezes KŁ „Słonka” Andrzej Wojtyła zaprzeczył, żeby taki człowiek był członkiem koła. Wymienione nazwisko na stronie tłumaczył brakiem jej aktualizacji od dłuższego czasu.

Przyznał jednak, że w kole są dwie inne osoby o nazwisku takim jak Stanisław T. Dalej utrzymuje, że nie wie nic na temat zarzutów dla któregoś z myśliwych z koła ze Zwierzynca.

NAGRODA NADAL CZEKA

Po pojawieniu się informacji o śmierci Kosego KŁ „Słonka” zaofiarowało 5 tysięcy złotych za pomoc w znalezieniu sprawcy. Jak mówi Andrzej Wojtyła pieniądze nadal czekają. – Jeśli dostaniemy od policji informacje o takiej osobie, bardzo chętnie prześlemy jej pieniądze – deklaruje Wojtyła. Stowarzyszenie dla Natury „Wilk” ściśle współpracowało z policją w żmudnym śledztwie, które trwało ponad rok. Naukowcy przekazywali wiele informacji, które mogły przydać się śledczym, m.in. analizy zdjęć z fotopułapek, czy wyniki badań genetycznych wilków. – Nie zgłosimy się do myśliwych po nagrodę – dr hab. Sabina Nowak reaguje śmiechem na informację o pieniądzach. – Myślę, że sąd w naszym imieniu odpowiednio wyegzekwuje karę, także pieniężną. Mamy nadzieję, że będzie dotkliwa, aby to był czynnik odstraszcający dla innych, którzy bestialsko łamią prawo.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Zapisy na szczepienia już od piątku

Za dwa dni ruszają zapisy na szczepienia przeciwko Covid-19 w grupie seniorów powyżej 80. roku życia. Można to zrobić korzystając z bezpłatnej infolinii 989, dzwoniąc do wybranego przez siebie punktu szczepień lub elektronicznie za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta. Dzień przed ustalonym terminem pacjent otrzyma SMS z przypomnieniem o terminie szczepienia. Na tej samej zasadzie będą działały zapisy w grupie seniorów powyżej 70. roku życia, które zaczynają się 22 stycznia. Szczepienia w obu grupach wiekowych wystartują 25 stycznia.

Osobny termin na szczepienia jest przewidziany dla pensionariuszy domów pomocy społecznej. Zaczynają się one 18 stycznia i będą trwały do 22 stycznia. – Dotyczy to zarówno DPS-ów prowadzonych przez samorządy, których w Lubelskiem jest 46, oraz ok. 20 placówek prywatnych – zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Wyjaśnia, że te szczepienia będą prowadzone na miejscu w tych placówkach, a każda z nich będzie miała przypisany określony punkt szczepień (szpital lub przychodnię).

Pacjenci, którzy nie mogą samodzielnie dotrzeć do punktów szczepień (np.

osoby starsze lub niepełnosprawne), będą mogli skorzystać z transportu, który zorganizuje im samorząd (ewentualnie przy współpracy ze strażą pożarną). – Gminy od 15 stycznia uruchomią specjalną infolinię dla mieszkańców, na którą będzie można zadzwonić z zapotrzebowaniem na taki transport – mówi wojewoda. Dodał, że będzie to dofinansowany przez rząd.

Osoby, które nie mogą być przewiezione na szczepienie, będą mogły z niego skorzystać w swoim domu (mobilne zespoły działające w ramach umowy z NFZ).

(KP)

Szukają prezesa od prądu

Największa lubelska spółka – PGE Dystrybucja – ogłosiła konkurs na stanowisko prezesa. Po niespodziewanym odejściu Marcina Kowalczyka firmą tymczasowo kieruje dotychczasowy wiceprezes Krzysztof Sola.

W poniedziałek Kowalczyk poinformował o rezygnacji z funkcji, którą pełnił od sierpnia ubiegłego roku. Mając

siedzibę w Lublinie spółkę zamienił na Ministerstwo Aktywności Społecznej, w którym został szefem gabinetu politycznego ministra Jacka Sasina (PiS).

Wakat na stanowisku prezesa był jedną ze spraw, jakimi na wtorkowym posiedzeniu zajęli się członkowie rady nadzorczej PGE Dystrybucji. – Rada powierzyła pełnienie obowiązków prezesa zarządowi

Krzysztofowi Soli – informuje Mariusz Furmanek, rzecznik prasowy spółki.

Sola ostatnio w PGE Dystrybucja pełnił funkcję wiceprezesa ds. finansowych. Zarząd spółki uzupełniają trzej wiceprezesi: Grzegorz Dołęcki, Zbigniew Dżugaj i Jan Frania. Nowy prezes zostanie wyłoniony w ogłoszonym właśnie konkursie.

(TOMA)

Na prokuratora, na lekarza lub doradcę. Tak nas naciągają oszuści

Wymyślają coraz bardziej pokrętnie historie, tylko po to, by oczyścić niczego nieświadomym ofiarom bankowe konta. Ale okazuje się, że już raz oszukani znów dają się nabrać.

Ale zacznijmy od najnowszego przypadku. 62-latka z okolic Lubartowa przekazała przestępcom kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do zdarzenia doszło w poniedziałek. Do kobiety na numer stacjonarny zadzwonili dwaj mężczyźni. Jeden podawał się za funkcjonariusza Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a drugi za prokuratora. Powiedzieli rozmówczyni, że ktoś ukradł z jej konta 40 tys. zł. Agent CBA przekonywał, że pieniądze można odzyskać. 62-latka musi jednak pomóc w zorganizowaniu prowokacji.

– Kobieta zgodziła się. Udostępniła dane do logowania na swoje konto bankowe. Fałszywy funkcjonariusz oświadczył, że przelacza ją na numer 112, gdzie miała rozmawiać z prokuratorem – mówi Jagoda Stanicka, rzeczniczka policji w Lubartowie.

Kobieta uwierzyła oszustom i poszła do banku.

Tam zleciła dwa przelewy na ponad 58 tys. zł. Kiedy tylko przesłała pieniądze, kontakt z prokuratorem i agentem CBA się urwał. Wtedy zorientowała się, że została oszukana.

Do podobnej sytuacji doszło w piątek w Kraśniku. Tym razem jednak dzięki czujności pracowników banku kobieta nie przelała 10 tys. zł „amerykańskiemu żołnierzowi”. Chciała to zrobić, chociaż w grudniu na identyczną kwotę oszukał ją „amerykański lekarz z Sudanu”.

58-latka zgłosiła się w piątek do komendy. Przyznała, że ponad miesiąc temu poznała w sieci mężczyznę podającego się za amerykańskiego lekarza. Miał on przebywać na misji wojskowej w Sudanie. Obiecał wysłać kobiecie drogi zegarek. Ta uwierzyła i przelała „lekarzowi” 10 tys. zł. Paczki z zegarkiem oczywiście nigdy nie dostała.

Mimo tej wpadki, mieszkanka Kraśnika zaczęła korespondować z kolejnym oszustem. Ten podawał się za amerykańskiego żołnierza. Twierdził, że jest na misji w Sudanie z lekarzem, którego wcześniej poznała. Poprosił o przelewanie pieniędzy. – 58-latka poszła więc w piątek do banku

po kredyt. Na szczęście pracownica zareagowała, wyczuwając oszustwo – mówi Paweł Cieliczko z policji w Kraśniku.

Do banku przyjechali kryminalni. Wyjaśnili 58-latce, że prawdopodobnie koresponduje z oszustami. Dopiero wtedy kobieta zrozumiała, że mogła stracić więcej pieniędzy.

Znacznie mniej szczęścia miał 52-latek z gm. Chodel. Chciał zainwestować w kryptowaluty, a stracił blisko 60 tys. zł. W piątek zgłosił się na policję. Tłumaczył, że ofertę inwestycyjną znalazł w internecie. Przekazał swoje dane i skontaktował się z nim „doradca”.

– Przedstawił zasady inwestowania oraz poprosił o przelewanie 850 złotych „na start”. Potem zaproponował, aby 52-latek udostępnił mu dane do swojego konta internetowego, aby mógł sam zająć się zarabianiem – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik policji w Lublinie.

Właściciel rachunku miał tylko zatwierdzać transakcje sms-em. Obiecano mu, że szybko zarobi 12 tys. zł. Na koncie miał jednak za mało pieniędzy na inwestycje. Zaciągał więc pożyczki. W ten sposób stracił ok. 60 tys. zł. (JSZ)

Szczepionek jak na lekarstwo

ZDROWIE Tylko 30 dawek szczepionki tygodniowo mają dostawać punkty, które będą szczepić przeciwko Covid-19. – Mamy znacznie większe możliwości – deklarują tymczasem niektóre przychodnie

Katarzyna Prus

30 dawek tygodniowo to wstępne ustalenia, które zostały przekazane przez Ministerstwo Zdrowia podczas poniedziałkowego szkolenia dotyczącego szczepień. Jeśli jednak konkretne placówki będą miały więcej pacjentów, będą mogły ewentualnie zwiększyć zamówienie do 60 dawek. Na razie nie wiemy, ilu pacjentów się zgłosi – mówi Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców i lekarz rodzinny, który prowadzi praktykę w Wysokim k. Lublina. Dodaje, że dla swojej przychodni zamówi na początek 30 dawek.

W województwie lubelskim do realizacji ogólnodostępnych szczepień przeciwko Covid-19 zostały zakwalifikowane 402 punkty (kolejna lista takich punktów na str. 11). Zamówienia na szczepionki mają działać tak, jak w przypadku szczepień w

grupie medyków. Placówka medyczna składa zamówienie do Agencji Rezerw Materiałowych w czwartek, a dostawa szczepionki jest w poniedziałek.

– Nasze możliwości szczepień są znacznie większe niż 30 dawek tygodniowo. Mamy bardzo dużo pacjentów, widzimy też po telefonach, że zainteresowanie jest spore

– zaznacza Elżbieta Pachucka-Włas, zastępca ds. medycznych dyrektora Filii nr 1 Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Lublinie. – Z drugiej strony pamiętajmy, że nie szczepimy wszystkich grup od razu, tylko zaczynamy od najstarszych seniorów. Nie wiemy w tym momencie, ilu z nich faktycznie zgłosi się na szczepienia i jaka liczba dawek będzie optymalna.



Zweryfikują to pierwsze dni szczepień – zaznacza.

Jak tłumaczy wojewoda Lech Sprawka, jeśli dostawy szczepionek będą realizowane na deklarowanym dotychczas poziomie, to seniorzy w grupach wiekowych powyżej 80. i powyżej

Według niektórych przychodni limit 30 dawek tygodniowo jest zbyt niski. Gabinety są w stanie zaszczepić dużo więcej osób

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

70. roku życia oraz pensjonariusze DPS-ów powinni być zaszczepieni do końca pierwszego kwartału (to w całej Polsce ok. 3 mln osób, dla których przewidziano 6 mln dawek – po dwie na osobę). Zapisy dla pozostałych grupy uprawnionych

do szczepień w pierwszym etapie (nauczyciele, służby mundurowe, osoby powyżej 60. roku życia) powinny zacząć się jeszcze w marcu lub na przełomie marca i kwietnia. – Gdyby dostawy szczepionki były większe, wówczas znacznie się to szybciej – ocenia wojewoda. Z kolei szczepienia w grupie zero powinny zakończyć się do końca stycznia.

– Jesteśmy niestety uzależnieni od dostaw szczepionek, które są ograniczone – zaznacza Tomasz Zieliński. – W przypadku Polski została na razie przyjęta bardzo ostrożna zasada, żeby zostawić pewną pulę z myślą o drugiej dawce, którą musi otrzymać każdy pacjent. Inaczej zrobiła np. Wielka Brytania, która wszystkie dawki wykorzystwała na pierwszą turę. Teraz jest tam jednak problem, bo zabrakło szczepionek do podania w drugiej dawce, a zgodnie ze wskazaniami producenta, trzeba ją podać do trzech tygodni po pierwszej.

KUL kontra ks. Wierzbicki

– Rzecznik dyscyplinarny ds. nauczycieli akademickich KUL postanowił wszcząć postępowanie wyjaśniające w sprawie ks. dr. hab. Alfreda Wierzbickiego – informuje rzeczniczka uczelni Monika Stojowska. To efekt poręczenia przez księdza za Margot, aktywistkę LGBT. Na podjęcie decyzji w sprawie Wierzbickiego rzecznik dyscyplinarny ma sześć miesięcy. Jak wyjaśnia Stojowska, postępowanie może zakończyć się skierowaniem wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, umorzeniem lub wnioskiem do rektora o ukaranie upomnieniem, uznając czyn duchownego za przewinienie „mniejszej wagi”.

O co chodzi? Władze uczelni nie wskazały konkretnych słów ks. prof. Wierzbickiego. W wydanym we wrześniu stanowisku informowały, że jego medialne wypowiedzi szkodzą misji KUL. Można się jedynie domyślać, że sprawa dotyczy sytuacji, w której ksiądz profesor poręczył za Margot, aresztowaną latem ubiegłego roku aktywistkę LGBT. Duchowny tłumaczył, że zrobił to, bo choć w wielu sprawach się z nią nie zgadza, to karę aresztu uznał za niewspółmierną do popełnionego czynu. Wczoraj wykładowca nie chciał komentować decyzji o wszczęciu postępowania wyjaśniającego. Gdy we wrześniu ubiegłego roku jego sprawa trafiła na biurko rzecznika, nie krył zaskoczenia. **(TOMA)**

Marszałek nagrodzi dyrektorów po nowemu

PIENIĄDZE Nowe zasady przyznawania rocznych nagród dyrektorom marszałkowskich szpitali. O otrzymaniu dodatkowych pieniędzy nie będzie decydował już tylko dodatni wynik finansowy

Tomasz Maciuszczak

Obecne zasady przyznawania rocznych nagród szefom szpitali pochodzą z 2015 roku, gdy regionem rządziła koalicja PO-PSL. Głównym kryterium był wynik finansowy za poprzedni rok. Gdy był on na plusie, dyrektorowi przysługiwała równowartość dwóch miesięcznych wynagrodzeń. Gdy był na minusie, ale po skorygowaniu o koszty miał wartość dodatnią, nagroda równała się jednej pensji. Dodatkowo premia mogła być zwiększona o jedno miesięczne wynagrodzenie w przypadku, gdy dyrektor wykazał się „szczególnymi osiągnięciami”.

Tuż przed Bożym Narodzeniem warunki nagradzania zmienił obecny zarząd województwa (większość ma PiS). Według nowych zasad nagroda roczna może być przyznana „w oparciu o ocenę kryteriów”. Warunków jest sześć: dodatni wynik finansowy, poprawa sytuacji finansowej jednostki, efektywna realizacja programów naprawczych, skuteczna

walka z pandemią Covid-19 (obowiązuje wyłącznie w czasie trwania pandemii), skuteczne zabieganie o środki zewnętrzne. Ostatnim z kryteriów są szczególne osiągnięcia w kierowaniu zakładem, jak na przykład uzyskanie certyfikatu akredytacyjnego lub ISO. Wysokość nagrody – jak czytamy – jest uzależniona od oceny i stopnia realizacji wskazanych kryteriów i nie może być wyższa niż trzy miesięczne pensje.

– Te zasady są podobne do dotychczasowych, choć bardziej rozbudowane. Z punktu widzenia kierowania szpitalem te propozycje wydają się być zasadne, choć nasuwa się pytanie, czy spełnione muszą zostać wszystkie kryteria, czy tylko niektóre z nich – komentuje Marek Kos, szef opozycyjnego klubu radnych PSL w sejmiku, z zawodu lekarz.

Z kolei radny Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Komorski mówi: – Nowa uchwała rozszerza kryteria przyznawania. Nie dopatrywałbym się tu żadnej manipulacji, ale

uważam, że podstawową przesłanką powinien być wynik finansowy. Jeśli jest ujemny, w ogóle nie powinno być dyskusji o nagrodzie.

Podobnie ocenia sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes monitorującej wydawanie publicznych pieniędzy Fundacji Wolności z Lublina. – W moim przekonaniu zarząd zmieknął kryteria przyznania nagrody. Do tej pory sprawa była jasna – nagroda przysługiwała w przypadku dodatniego wyniku finansowego szpitala. Oczywiście że łatwiej jest uzyskać certyfikat niż zysk – ocenia Jakubowski. I podsumowuje: – Warto będzie porównać, w których szpitalach dyrektorzy dostaną nagrody.

Zapytaliśmy Urząd Marszałkowski o uzasadnienie wprowadzonych zmian i szczegóły dotyczące oceny wymienionych kryteriów. Takich informacji nie dostaliśmy. – Nowa uchwała została dostosowana do aktualnych przepisów – mówi jedynie rzecznik Małecki.

Szybciej w Bieszczady, ale najpierw wahadła



Ruszył długo oczekiwany remont drogi wojewódzkiej 835 na odcinku od Biłgoraja do granicy z woj. podkarpackim. Za rok ma być zakończony, ale trzeba się przygotować na gigantyczne korki. Wykonawca przewiduje aż do 18 wahadeł.

W obecnej chwili trwają prace organizacyjne i przygotowawcze związane z rozpoczęciem tego remontu. – Pierwsze wahadła wprowadzone zostaną w lutym. Będą one związane z wycinką drzew oraz budową obiektów tymczasowych, m.in. na rzece Złota Nitka w Księżpolu i Plusach oraz rzece Luchówce w Luchowie – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Kolejne wahadła planowane są na marzec i będą rozmieszczone na całym odcinku drogi. – Maksymalnie będzie ich 18, o długości nieprzekraczającej 500 metrów – dodaje rzecznik. Jednym słowem, kierowcy – szykujcie się na olbrzymie korki. Drogowcy wzięli na cel ponad 25-kilometrowy odcinek tej trasy, od Biłgoraja do granicy województwa lubelskiego i podkarpackiego. Prace remontowe nie ograniczają się do poprawy zdewastowanej

Droga 835 za Biłgorajem to dla kierowców prawdziwa droga przez mękę. To cierpienie ma skończyć się za rok

FOT. ZDW W LUBLINIE

nawierzchni, ale gruntownej przebudowy. Stara zostanie rozebrana, powstanie nowa wzmocniona konstrukcja, a sama droga poszerzona. Drogowcy przeprowadzą korekty zakrętów, wybudują nowe mosty na rzekach Złota Nitka, Luchówka, przebudują przeprawę przez Tanew, powstaną nowe skrzyżowania, drogi serwisowe i chodniki. Na całej długości będzie też ścieżka rowerowa. Przebudowa 25 kilometrów będzie kosztować ok. 193 mln zł, w tym roboty budowlane to 158 mln złotych. 74 miliony złotych to dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego. Przypomnijmy, że odcinek Lublin – Biłgoraj jest już po remoncie. Po odnowieniu ostatniego fragmentu 835 powstanie wygodne, alternatywne połączenie z autostradą A4, w stosunku do budowanej S19. Termin zakończenia prac przewidziany jest na 9 lutego 2022 roku.

PAWEŁ PUZIO

Sądny dzień górek czechowskich

NA WOKANDZIE Już 17 lutego może zapaść wyrok, który przesądzi o losie górek czechowskich. Tego dnia Naczelny Sąd Administracyjny zbada legalność uchwały Rady Miasta wyznaczającej na górkach strefy pod budowę blokowisk. Sąd pierwszej instancji uznał, że zabudowa jest niedopuszczalna, ale Ratusz się odwołał

Dominik Smaga

Posiedzenie wyznaczone na 17 lutego będzie niejawne. To oznacza, że przeciwnicy zabudowy dawnego poligonu nie wejdą do sali rozpraw i nie usłyszą werdyktu. Nie jest jednak pewne, że tego dnia spór zostanie prawomocnie rozstrzygnięty.

Czego dotyczy spór

Sąd ma ocenić, czy Rada Miasta złamała prawo przeznaczając część górek pod zabudowę, głównie mieszkaniową. Miejsca pod osiedla zostały wskazane w tzw. zatwierdzonym przez radnych studium przestrzennym, czyli dokumencie, który określa przeznaczenie poszczególnych części miasta, w tym górek.

Na dawnym poligonie wyznaczono trzy obszary pod bloki i jedną strefę zabudowy sportowo-rekreacyjnej z dopuszczeniem handlowo-usługowej. Radni zatwierdzili taką mapę mimo silnych protestów społecznych, pod-



Górki czechowskie nie wyglądają już tak, jak w dniu pierwszego wyroku. Od tamtej pory spółka TBV Investment, w oparciu o prawomocne pozwolenie na budowę wydane przez Urząd Miasta, zdążyła tu wykonać alejkę łączącą Czechów ze Sławinem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czas których ekolodzy i społecznicy ostrzegali przed niszczeniem cennej przyrody.

Sprawa trafiła do sądu za sprawą ówczesnego wojewody Przemysła Czarńka. Zaskarżył on uchwałę, bo uznał, że przedkłada prywatny interes właściciela terenu

ponad interes mieszkańców. Sąd przyznał mu rację i wyrokiem z 30 grudnia orzekł o nieważności studium w części dotyczącej górek.

W swym wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny podkreślił, że samorząd „nie może korzystać w spo-

sób dowolny” z prawa do określania przeznaczenia terenów. Wytknął radnym, że uchwała kłóci się sama ze sobą: tekstowa część określa górkę jako jeden z najcenniejszych przyrodniczo obszarów, zaś mapa pozwala na ich częściową zabudowę.

WSA ocenił, że zabudowanie choćby części terenu odmieni charakter całości. – Przestałaby ona być obszarem zielonym i stała się terenem zabudowy mieszkaniowej – czytamy w wyroku, który stwierdza, że prace byłyby szkodliwe dla przyrody. Zdaniem sądu samorząd dopuścił się „istotnego naruszenia zasad” tworzenia studium, więc orzekł o jego częściowej nieważności.

Prezydent Krzysztof Żuk nie pogodził się z przegraną. – Sąd błędnie przyjął, że dla tak szerokiego terenu miasta jedyną prawnie uzasadnioną w kierunkach rozwoju miasta funkcją będzie przeznaczenie ich pod tereny zielone – tłumaczyła rzeczniczka Ratusza. Prezydent zaskarżył wyrok i właśnie tak sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Co może się zdarzyć

Możliwych scenariuszy jest kilka. NSA może utrzymać w mocy wyrok pierwszej

instancji, co oznaczałoby prawomocne zakończenie sporu. Skutkowałoby to tym, że obszar górek pozostałby białą plamą w studium przestrzennym. W takiej sytuacji teren wciąż mógłby być urządzany w oparciu o obowiązujący wciąż plan zagospodarowania, który nie pozwala na blokowiska.

Przeciwieństwem takiego rozwoju wypadków jest scenariusz, w którym NSA zgadza się z prezydentem i wydaje wyrok potwierdzający legalność studium. W takiej sytuacji samorząd Lublina mógłby uchwalić nowy plan zagospodarowania terenu dopuszczający budowę bloków na wyznaczonych w studium częściach górek, na czym zależy właścicielowi tych terenów, deweloperkiej spółce TBV Investment.

Wśród możliwych opcji jest również taka, że sąd uchyla wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpatrzenia Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu, a wtedy spór trafi do punktu wyjścia.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Z ogromnym smutkiem żegnam
prof. dr hab. n. med.

Pawła MISIUNĘ

wychowawcę wielu pokoleń chirurgów,
wspaniałego i wielkiego człowieka o ciepłym i otwartym sercu.
Cześć Jego Pamięci!

Jacek Czerniak
Poseł na Sejm RP

n430

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

Zmarłego

Profesora nadzw. n. med.

Pawła MISIUNY

Delegata Okręgowego Zjazdu Lekarzy
oraz
Członka Okręgowej Komisji Rewizyjnej VII kadencji

składają

Prezes oraz członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie



n429

Za czym kolejka ta stoi?

ALARM 24 Pod oddziałami banku Pekao ustawiają się długie ogonki klientów. Czekaający skarżą się na „hybrydowy model pracy”, przez który muszą stać na zewnątrz



Kolejka przed bankiem przy ul. Królewskiej jest dość częstym widokiem

FOT. AGNIESZKA KASPERSKA

Chciałem się dostać do swojego banku. Potrzebowałem wypłacić więcej niż tysiąc złotych i nie mogłem tego zrobić z karty, bo mam ustawiony limit. Nie mam dostępu internetowego, dlatego musiałem to zrobić osobiście. Nie spodziewałem się kłopotu – denerwuje się Czytelnik, który powiadomił nas o problemie.

Pod pierwszą z filii kolejka była tak duża, że mężczyzna postanowił jechać do kolejnej. Tam było podobnie, więc pojechał do centrum. – Złatwienie sprawy zajęło mi 2,5 godziny. Większość tego czasu to było oczekiwanie na dworze. Jestem oburzony, bo w środku się okazało, że większość okienek jest zamknięta. – Rozumiem, że jest epidemia i powinien być zachowy-

wany dystans, ale nie można ludzi traktować w ten sposób. Pracownicy powinni wszyscy – uważa kobieta, która czekała na swoją kolej ponad 40 minut. – Jestem już tak przemarznięta, że naprawdę trudno to opisać. Na COVID-19 pewnie nie zachoruję, ale przeziębnię się na pewno.

Bank tłumaczy, że w placówce może być tylu klientów, ile jest aktualnie czyn-

nych stanowisk. – Staramy się, aby poza kolejnością byli obsługiwani osoby umówione telefonicznie na wizytę, osoby z niepełnosprawnością, kobiety w ciąży i osoby starsze z ograniczoną sprawnością ruchową – czytamy w przesłanej nam odpowiedzi, w której bank zachęca do korzystania z bankomatów, wpłatomatów i bankowości elektronicznej. **(ASK)**

Zadębie ma dość

PROTEST To największy syf, jaki można sobie wyobrazić – tak posłanka Marta Wcisło apeluje do Ratusza, by nie dopuścić do powstania na Zadębiu punktu zbiórki odpadów. Firma planująca taki punkt chce tu zwozić m.in. ludzkie organy, chemikalia i zepsutą żywność. Przeciw zamiarom inwestora protestuje również rada dzielnicy



Członek rady dzielnicy Jacek Skiba, posłanka Marta Wcisło i miejska radna Magdalena Kwiatkowska oczekują od Ratusza, że zablokuje plany inwestora

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Mieszkańcy nie godzą się na tego typu zakład – mówi Teresa Siuda, przewodnicząca Rady Dzielnicy Hajdów-Zadębie. Punkt gromadzenia odpadów miałby powstać przy ul. Metalurgicznej w miejscu wytwórni mas bitumicznych. Jego uruchomienie planuje lubelska firma Eko-Dyś, o której planach jako pierwsi informowaliśmy tuż po świętach. Firma stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową, która umożliwi jej urządzenie punktu zbiórki.

Masa różnych odpadów

Przy Metalurgicznej miałby m.in. stanąć trzy naczepty-chłodnie służące za magazyn odpadów medycznych, również takich jak części ciała, materiały chirurgiczne i zakażne. Obok ma stać samochód-chłodnia pełniący rolę magazynu przeterminowanych artykułów spożywczych.

Wśród gromadzonych odpadów mogą być też leki, trociny, gruz, opony, ziemia, papier, kwasy, rozpuszczalniki i oleje silnikowe. To tylko część długiego wykazu.

Z oficjalnej dokumentacji przedstawionej przez inwestora Urzędowi Miasta wynika, że na terenie zakładu najwięcej miałoby być gruzu i ziemi. Takich materiałów jak części ciała, organy i pojemniki na krew miałoby się znajdować równocześnie najwyżej 10 ton, zaś materiałów zakaźnych maksymalnie 180 ton w tym samym czasie.

„Trudno nam się tu żyje”

– Poza odpadami radioaktywnymi jest tutaj wszystko

– tak wykaz przedstawiony przez inwestora ocenia posłanka Marta Wcisło (PO), która wczoraj opowiedziała się przeciw inwestycji na Zadębiu. – To składowanie odpadów ma być zlokalizowane kilkaset metrów od zabudowy mieszkaniowej i kilkaset metrów od działających tu firm, także z branży spożywczej, które już dziś nie mogą się uporać z plagą szczurów, zwłaszcza w sezonie letnim, z racji istniejących tu wysypisk.

– Mieszkańcy mają już na swoim terenie kilka takich zakładów, dlatego nie należy im dokładać jeszcze jednej instalacji – przekonuje radna Magdalena Kamińska (klub radnych Krzysztofa Żuka). – Proszę wierzyć, że trudno nam się żyje – wtóruje jej przewodnicząca rady dzielnicy.

A jeśli wybuchnie pożar?

– Na pewno wiele osób będzie nam zarzucało, że oprostujemy wszystkie tego rodzaju działania, ale proszę sobie wyobrazić, że to nie jest tylko lokalne zagrożenie ze względu na emisję odorów czy szczury – zastrzega Jacek Skiba, przewodniczący

Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie, który obawia się też pożarów. – Nie można dopuścić do tego, by w jednym miejscu był gruz, drewno, opony, oleje, chemikalia, łatwopalne rozpuszczalniki i zawirusowane odpady ze szpitali.

Skiba podkreśla, że w Polsce zdarzały się już duże pożary w punktach gromadzenia odpadów.

Można zgłaszać uwagi

Nie tylko mieszkańcy dzielnicy, ale też wszystkie inne osoby zainteresowane tą sprawą, mogą zgłosić swoje zastrzeżenia urzędnikom mającym wydać decyzję w sprawie punktu zbiórki. – Na składanie uwag i wniosków w tej sprawie mają czas do 19 stycznia – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Uwagi można przekazywać telefonicznie (81 466 26 22), pisemnie (Wydział Ochrony Środowiska, ul. Zana 38, 20-601 Lublin) i mailem (srodowisko@lublin.eu).

Przeciwnicy inwestycji zbierają już podpisy pod protestem, rozdają też na

terenie dzielnicy gotowe formularze zastrzeżeń.

Zapewnienia inwestora

W raporcie złożonym przez firmę do Urzędu Miasta w imieniu firmy Eko-Dyś znajdują się zapewnienia, że punkt nie będzie stwarzał zagrożenia dla okolicy. Substancje niebezpieczne mają być gromadzone pod dachem, zaś naczepty-chłodnie na odpady medyczne mają być zabezpieczone przed dostępem owadów, gryzoni i innych zwierząt. Według deklaracji inwestora „ewentualne odcieki” z odpadów medycznych mają być gromadzone, by nie wydostały się na zewnątrz.

Inspektorzy nie mieli uwag

Posłanka Wcisło otwarcie domaga się od Ratusza, aby wydał firmie Eko-Dyś decyzję odmowną. Urząd Miasta odpowiada, że sprawa jest jeszcze w toku.

Plany inwestora zostały już pozytywnie zaopiniowane przez sanepid oraz Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Ich opinie nie są wiążące dla miejskich urzędników.



Punkt zbierania odpadów miałby powstać w miejscu wytwórni mas bitumicznych przy ul. Metalurgicznej, 350 m od najbliższych domów mieszkalnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Pieniądze dla artystów

KULTURA Od 300 do 1500 zł może wynieść miejskie stypendium za zeszłoroczne osiągnięcia artystyczne o randze ogólnopolskiej lub międzynarodowej. Wnioski od zainteresowanych artystów będą przyjmowane do 1 lutego. – Stypendium może być przyznane osobie, która jest laureatem międzynarodowego lub ogólnopolskiego konkursu artystycznego lub pleneru artystycznego o charakterze konkursowym, a w roku uzyskania osiągnięcia artystycznego nie ukończyła 26 roku życia. W przypadku osoby niepełnoletniej wniosek o przyznanie stypendium składa jej opiekun prawny – informuje Izolda Boguta z Urzędu Miasta. Osoba ubiegająca się o stypendium musi mieszkać,

pracować lub uczyć się na terenie Lublina. – W roku kalendarzowym jednej osobie może być przyznane jedno stypendium za osiągnięcia artystyczne. Zwycięzcy wyłaniania będą na podstawie rekomendacji komisji. Wniosek trzeba złożyć na odpowiednim formularzu dostępnym na stronie internetowej stypendia. kultura.lublin.eu. Dokument musi być złożony w formie papierowej, nie można go wysłać mailem. – Od 2013 roku przyznaliśmy ponad 330 stypendiów za osiągnięcia artystyczne – podkreśla Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta miasta. – Wśród stypendystów znaleźli się zarówno uczniowie poniżej 10 roku życia, jak i pełnoletni młodzi artyści.

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości ZOMAR Spółka Akcyjna

zaprasza do składania ofert na zakup następujących składników majątkowych:

1. Udziału w wysokości 58/100 w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu numer 294/4 i stanowiącego odrębną nieruchomości udziału w wysokości 58/100 w części budynku przy ul. Stephensona 5A w Chełmie. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00043461/4, za cenę nie niższą niż 730 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 50 000,00 złotych.
2. Prawa użytkowania wieczystego działek gruntu numer 132/19,132/20, 132/21,132/22, 132/24, 132/92, 132/107,132/101, 132/103, 132/105, 132/23 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na nich posadowionych przy ul. Oksowskiej 41 w Chełmie. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00050106/0; LU1C/00082223/9 oraz LU1C/0050107/7, za cenę nie niższą niż 760 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 50 000,00 złotych.

Sprzedaż dokonywana jest w trybie art. 313 ustawy prawo upadłościowe i ma skutki sprzedaży egzekucyjnej.

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości.

Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulał tel. 601-511-606.

Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych składników z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/ofertantami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości numer 06 8025 0007 0710 6347 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. Zobowiązanie nabywcy do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży
8. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
9. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
10. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękoma za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 29 stycznia 2021r. w KANCELARII NOTARIALNEJ Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości ZOMAR”. Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaofiarowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

Nowe bloki na skarpie

BUDOWNICTWO Kilkaset mieszkań ma powstać przy Drodze Męczenników Majdanka koło ul. Garbarskiej. Urząd Miasta zezwolił na budowę bloków w miejscu zajętym obecnie przez obiekty przemysłowe. Inwestycja ma być podzielona na dwa etapy



Firma planująca nowe bloki na skarpie przy Drodze Męczenników Majdanka dostała już pozwolenie na całe osiedle

Dominik Smaga

Bloki mają wyrosnąć na skarpie przy Drodze Męczenników Majdanka. Istniejące tutaj zabudowania przemysłowe Ekoenergopolu, który przeniósł się na ul. Zawieprzycą, zostaną rozebrane. Nie ma natomiast mowy o wyburzeniu stojących po sąsiedztwie obiektów firmy dziewiarskiej MTL, która będzie oddzielała osiedle od linii kolejowej, bo plany dewelo-

pera w ogóle nie dotyczą jej siedziby.

Wspomniany teren na skraju Kośminka nie doczekał się jeszcze od Rady Miasta swojego planu zagospodarowania, który szczegółowo określałby przeznaczenie nieruchomości. W takim przypadku o możliwym sposobie wykorzystania działek przesądzą miejscy urzędnicy, wydając tzw. wuzetkę, czyli decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Urzędnicy

zgodzili się na wpuszczenie tu zabudowy mieszkaniowej, bo doszli do wniosku, że nowe osiedle dobrze wpisze się w otoczenie.

Do budowy w tym miejscu szykuje się lubelska spółka TTS Development. Firma dostała już zgodę na wykonanie całego osiedla. – Spółce udzielono pozwolenia na budowę ośmiu budynków mieszkalnych wielorodzinnych, z podziałem na dwa etapy, przy ul. Garbarskiej 18 i 16a – potwier-

dza nam Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Prace mogą się zacząć jeszcze w styczniu

Plany dewelopera nie przewidują likwidacji samej skarpy, a partery zaprojektowanych bloków nie znajdą się na poziomie głównej ulicy. Nowe osiedle ma górować nad drogą, a dojazd do niego będzie poprowadzony od ul. Garbarskiej. Jak wysoko będzie nowa zabudowa? – Według zatwierdzonego projektu jeden z budynków

będzie miał pięć kondygnacji nadziemnych, a pozostałe po siedem – informuje Gózdź.

Z deklaracji inwestora wynika, że w pierwszym etapie powstaną sześć bloków z 250 mieszkaniami, a zakończenie budowy planowane jest na wiosnę roku 2022.

Będzie to kolejna inwestycja mieszkaniowa w tym rejonie Lublina. Nowe bloki powstaną też przy Startowej i Wrońskiej, a kolejne cztery mają się pojawić w miejscu

dawnej drożdżowni u zbiegu ul. Kunickiego i Garbarskiej. O pozwolenie na zespół bloków przy Garbarskiej 8a zawnioskowała 30 grudnia spółka Chrzanowscy Development. Spore osiedle planowane jest ponadto przy Drodze Męczenników Majdanka za biurowcem Urzędu Dozoru Technicznego, gdzie już rok temu rozebrano spory pustostan, w którym przez ponad osiem lat działał urządzony społecznie skatepark.

R E K L A M A

Teraz czas na studentów



ZDROWIE W Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie zaczęły się już szczepienia studentów Uniwersytetu Medycznego. Wczoraj w punkcie przy ul. Langiewicza skorzystało z nich 100 osób.

– Jednocześnie kończymy szczepienie pracowników naszego szpitala, którzy zapisali się na listy. W naj-

bliższych dniach będziemy stopniowo zwiększać ilość szczepień pozostałych uprawnionych z grupy zero: studentów oraz osób z innych podmiotów medycznych. Łącznie z tej grupy mamy zapisanych ponad 2800 osób – informuje Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie.

Szpital z ul. Staszica był w grupie sześciu szpitali w województwie lubelskim, które zaczęły szczepić medyków już 27 grudnia ubiegłego roku. Wśród pierwszych korzystających byli m.in. szefowie klinik, do których od początku pandemii trafiają pacjenci z COVID-19. **(KP)**

Miejscy radni z napisami

SAMORZĄD Dostępne dla wszystkich nagrania z posiedzeń Rady Miasta Lublin będą uzupełniane o napisy oddające treść wypowiedzi. Za taką pracę będzie płacił Urząd Miasta. Zlecenie dostanie białostocka spółka DSM Intelligence, której oferta została uznana przez miejskich urzędników za najkorzystniejszą. Nagrania mają być uzupełniane o napisy w ciągu siedmiu dni od przesłania wykonawcy filmu z posiedzenia. Za każdy dzień zwłoki firma ma płać 350 zł. Roczny kontrakt opiewa na nieco ponad 35 tys. zł. **(DRS)**



Kupon konkursowy nr 5/6

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj unikatowe wydawnictwa i albumy

Kto był autorem projektu rewersu nikłowej złotówki z 1929 roku?

- kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl
- skany / zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście / wyślij pocztą na adres Corner Media sp. z o.o., ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin
- regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej.

* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej

32 miliony monet złotych

W 1928 roku, w związku ze zmianą ustroju pieniężnego zorganizowano konkurs na projekt rewersu monety o nominale 1 złoty. W nowym ustroju pieniężnym przewidywano zastąpienie srebrnych złotych monet nikłowymi.

Na awersie nowej monety miał znaleźć się zaprojektowany przez Zygmunta Kamińskiego orzeł, napis „Rzeczpospolita Polska” oraz data. W konkursie wyróżniono pracę Mieczysława Kotarbińskiego, która została przeznaczona do realizacji w postaci monety obiegowej. Wybito ją w 32 milionach egzemplarzy z datą 1929. W konkursie wzięli udział również Wojciech Jastrzębowski i Józef Aumiller.

Trzeba wyjaśnić jednak kwestię – dlaczego ówczesny rząd zdecydował się na zmianę ustroju pieniężnego? Od połowy 1925 roku wystąpiło zjawisko tzw. drugiej inflacji: rosły ceny, wartość złotego spadała. – Inflację wywołał deficyt budżetowy. Lukę pokrywano dodatkową emisją pieniądza, bilonu i banknotów. Po zamachu majowym w imię zasady, że silny pieniądz to silne państwo, powstrzymano dalszy spadek złotego przez skup dewiz – wyjaśnia dr Marcin Markowski.

Amerikanie wyciągają rękę
Z pomocą przyszlizli nam Amerykanie. Do Polski przyjechała misja prof. Edwina Kemmera, związana z USA i udzieliła państwu pożyczkę stabilizacyjną. – Nowy parytet złotej według planu stabilizacyjnego z 1927 roku wynosił 5924 zł za 1 kg złota najwyższej próby. Zmieniono także kursu złotej: 1 zł nie był już równy 1 frankowi szwajcarskiemu – teraz 1 frank szwajcarski kosztował 1,72 zł. W ten sposób złoty stał się walutą stabilną – dodaje dr Markowski.

Warto też wspomnieć, że pomoc USA dla młodego państwa polskiego była bardzo szeroka. Na przykład w Lublinie Amerykanie pomogli nam zbudować zakłady mięsne przy dzisiejszej ulicy Turystycznej czy sieć wodociągów. Nie mówiąc już o budowie



Elektrowni Miejskiej przy ulicy Długiej w Lublinie. Wszystkich tych lokalnych inwestycji podjęła się nowojorska firma Ulen & Company.

Kilka projektów

W 1928 roku Mennica Państwowa w Warszawie wybiła kilka typów próbnych monet o nominale 1 złoty innych niż wprowadzony do obiegu nominal. Wśród nich znajdują się cztery zaprojektowane przez Józefa Aumillera. Mają one zbliżony wygląd awersu z orłem według projektu Zygmunta Kamińskiego. Natomiast na ich awersach znalazła się cyfra 1 otoczona innym wieńcem dekoracji roślinnej. Są to – wieńiec z kłosów zbóż, wieńiec z liści dębu oraz wieńiec z kwiatów polnych. Wśród monet próbnych o tym nominale występuje jeszcze złotychka z personifikacją Polonii na rewersie według wzoru użytego do wybijania wspomnianych monet 2, 5 i 10 złotych projektu Antoniego Madeyskiego.

Moneta na 100-lecie powstania listopadowego

W 1930 roku przypadła setna rocznica wybuchu Powstania Listopadowego. Postanowiono uczcić to za pomocą wybijania kilku medali oraz monety pamiątkowej. Moneta

upamiętniająca rocznicę była pierwszą polską monetą o licznościowej po odzyskaniu niepodległości. Przygotowania trwały dość długo.

Dopiero we wrześniu 1930 roku został zorganizowany zamknięty konkurs. Do przedstawienia projektów zaproszono artystów wytypowanych przez Ministerstwo Skarbu. Przedmiotem zmagania artystycznych było przedstawienie tylnej strony monety. – Awers miał być taki, jak w zatwierdzonym w 1927 roku wzorze. Wśród zaproszonych artystów znaleźli się laureaci poprzednich konkursów: Tadeusz Breyer, Wojciech Jastrzębowski oraz Zofia Trzcińska-Kamińska – mówi dr Marcin Markowski.

Zebrany 30 października 1930 roku sąd konkursowy postanowił nagrodzić projekt Wojciecha Jastrzębowskiego i Tadeusza Breyera. W związku z wyrównaniem poziomu artystycznym nagroda została podzielona po równo pomiędzy artystów. Natomiast kwestia wyboru jednego z nich do realizacji należała do ówczesnego ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego, który zdecydował o wybijeniu monet pięciozłotowych według projektu Jastrzębowskiego.



Na rewersie znalazł się drzewiec z powiewającym na wietrze sztandarem z napisem „HONOR i OJCZYŻNA” oraz napis „1830 1930 W SETNĄ ROCZNICĘ POWSTANIA”. W związku z trudnościami technicznymi do bicia monety przystąpiono dopiero na początku 1932 roku. W obiegu pozostawała dość krótko, bo do 30 września 1934 roku, kiedy zaczęto ją wycofywać z obiegu i przetapiać.

Ostatni konkurs

W związku z sytuacją międzynarodową, wskazującą na możliwość wybuchu wojny, w 1938 roku ogłoszono zamknięty konkurs na projekty monet obiegowych. Był to ostatni konkurs w II Rzeczypospolitej. Potrzeba organizacji tego przedsięwzięcia wynikała z porozumienia władz skarbowych z władzami wojskowymi. – Planowano by nowe monety były wykonane w metalach nieszlachetnych aby zapobiec ich wychwytywaniu z rynku przez społeczeństwo. Pamiętano, że po wybuchu I wojny światowej ludność gromadziła drobną monetę, co spowodowało trudności gospodarcze i wymusiło druk papierowych pieniędzy z dawkowych. Aby temu zapobiec postanowiono wybić monety o nominałach

10, 20 i 50 groszy oraz 10 złotych – wyjaśnia dr Markowski.

Przygotowania do emisji były objęte ścisłą tajemnicą. W związku z tym niewiele wiadomo o tym konkursie. Wiadomo tylko, że na projektach miała znaleźć się data 1934. W 1938 roku w ramach przygotowań na wypadek wojny wybito 32 miliony sztuk monet o nominale 50 groszy. Występuje ona w dwóch wariantach – na żelaznych krążkach oraz na niklowanych żelaznych krążkach.

Moneta o nominale 50 groszy weszła do obiegu na mocy Rozporządzenia Ministra Skarbu z 26 sierpnia 1939 roku. W Dzienniku ustaw jest mowa o monetach wykonanych ze stali niklowanej o wartości 20 i 50 groszy. Obie mają identyczny awers. Pierwsza z nich znana jest jedynie z monet próbnych. Do obiegu weszła dopiero podczas okupacji, dlatego w katalogach monet polskich znajduje się w części poświęconej monetom niemieckich władz okupacyjnych. Moneta jest zestawieniem awersu z zaprojektowanej przez Józefa Aumillera monety upamiętniającej 15-lecie powstania portu w Gdyni z rewersem obiegowej monety projektu Wojciecha Jastrzębowskiego.

BOHATEROWIE ZŁOTEGO

Mieczysław Kotarbiński (1890-1943) – polski malarz, grafik, medalier. W latach 1921-1923 był profesorem na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Prowadził tam pracownię zdobnictwa i grafiki. W latach 1924-1927 był dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Po zakończeniu kadencji uczył malarstwa, rysunku, kompozycji, prowadził również pracownię technik metalowych. Zajmował się również projektowaniem wnętrza, biżuterii, monet, orderów. W technice akwaforty tworzył grafiki. Malował głównie portrety i martwe natury charakteryzujące się harmonijną paletą barw i kunsztownym rysunkiem. Zaprojektował m.in. buławę marszałkowską Józefa Piłsudskiego. Jest autorem projektu Orderu Orła Białego oraz Orderu Polonia Restituta, Medalu i Krzyża Niepodległości oraz Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918-1921 zwanemu potocznie Polska Swemu Obrońcy. Został zamordowany przez Niemców w ruinach warszawskiego getta w 1943 roku.

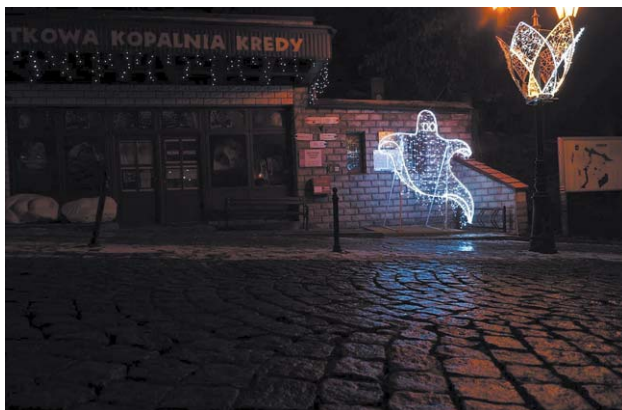
Józef Aumiller (1892-1963) – artysta rzeźbiarz, grafik, medalier, projektant monet, plaket i znaczków pocztowych. Kształcił się w Warszawie w Szkole Sztuk Stosowanych i Szkole Sztuk Pięknych, którą ukończył w 1913 roku. Do 1925 roku pracował we własnej pracowni tworząc płaskorzeźby, statuetki, portrety oraz projekty dla przemysłu medalowego w zakresie sztuki stosowanej. W latach 1925-1939 był kierownikiem Działu Medalierskiego Mennicy Państwowej w Warszawie. Brał udział w wystawach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, wystawach zagranicznych m.in. w Nowym Jorku, Brukseli, Pradze, konkursach Związku Zawodowego Artystów Rzeźbiarzy, uzyskując wielokrotnie nagrody. Brał udział w dwóch konkursach na projekty monet: w 1928 roku na projekt nominalu 1 złoty oraz w 1933 roku w konkursie na projekt monet złotych. Jednak bez sukcesów. W 1936 roku Mennica Państwowa wybiła dwie monety wg jego projektu – srebrne 2 i 5 złotych tzw. Żaglowiec. Ich emisją upamiętniono 15. rocznicę utworzenia portu w Gdyni. W literaturze fachowej często identyfikuje się przedstawiony trzymasztowiec z Darem Pomorza. Taka sugestia znajduje się na srebrnej monecie okolicznościowej z serii „Dzieje złotego” wybitej w 2005 roku. Potwierdza ją treść folderu emisyjnego. Jednak biorąc pod uwagę charakterystyczne ożaglowanie trzeciego masztu jest to najprawdopodobniej żaglowiec szkolny Lwów.

Świąteczne iluminacje wygrywają



DO ZOBACZENIA Chodzi o konkurs firmy Energa. Wybiera się w nim najładniej oświetlone miejscowości,

a zgłosiło się ich aż 188. Głosowanie w internecie trwało do 7 stycznia, oddano 84 tys. głosów.



Wiemy już, które z miejscowości wygrały w swoich województwach i tym samym przeszły do finału

krajowego. W naszym województwie jest to Chełm.

Finałowe głosowanie na stronie swiecsie.pl rozpocz-



nie się 14 stycznia i potrwa do 25 stycznia. Zwycięzca otrzyma sprzęt AGD, o wartości 50 tys. zł, który trafi do

potrzebujących m.in. do domów dziecka, ubogich rodzin i osób starszych.

(SKO)

Drewniane zegarki i nowe pomysły

BIZNES Od stycznia do grudnia 2020 roku spółka Plantwear wypracowała około 10,5 mln zł przychodów. Firma z Radzyna Podlaskiego produkuje m.in. drewniane zegarki

Prychody osiągnięte zarówno w IV kwartale jak i w całym 2020 roku są zadawalające, biorąc pod uwagę realia, w jakich przyszło prowadzić nam biznes. Nie ukrywam, że z początkiem roku liczyliśmy na więcej, ale sytuacja związana z pandemią zweryfikowała nasze plany. Pozytywnym aspektem minionego roku jest zmiana nawyków konsumenckich i globalny wzrost popularności e-commerce, który powinien mieć bezpośrednie przełożenie na nasze wyniki w nadchodzącym roku – komentuje wyniki finansowe Wiktor Pyrzyk, prezes Plantwear.



W minionym kwartale drewniane zegarki przyniosły spółce ponad 1,3 mln przychodu

FOT. PLANTWEAR

Firma z Radzyna Podlaskiego powstała w 2013 roku w garażu. – Podpatrzyliśmy tego typu produkty wytwa-

rzane przez amerykańską firmę i sprzedawane na amerykańskim rynku. Stwierdziliśmy, że takie rzeczy

znalazłyby odbiorców także w Polsce i Europie. Początkowo korzystaliśmy z usług zewnętrznego producenta. Mieliliśmy swój projekt, wybieraliśmy materiały i kolor soczewek w okularach, a tamta firma to wytwarzała. Niestety, były dość spore problemy z jakością tych produktów, nie byliśmy też tak elastyczni, jakbyśmy chcieli. Ostatecznie w ciągu kilku miesięcy podjęliśmy decyzję, by wszystko robić samemu – mówił nam w jednym z wywiadów Pyrzyk.

Sztandarowym produktem spółki są drewniane zegarki na rękę. Z biegiem czasu asortyment się powiększał. Do tego stopnia, że największy udział w przy-

chodach Plantwear w minionym kwartale miała drewniana biżuteria, która wygenerowała niemal 1,6 mln zł. Na drugim miejscu znalazły się drewniane zegarki, które przyniosły spółce ponad 1,3 mln przychodu.

Okazuje się też, że niezłym ruchem biznesowym było stworzenie platformy Giftbay. Zaczęła działać w kwietniu 2020 roku i w minionym kwartale wpływy z tytułu sprzedaży personalizowanych upominków wyniosły ponad 0,4 mln zł, czyli przeszło dwukrotnie więcej niż w pierwszych 6 miesiącach jego działalności łącznie.

– W związku z udaną premierą serwisu Giftbay, która miała miejsce w kwietniu,

planujemy poszerzać naszą ofertę o nowe koncepty. Już niedługo wystartuje nasza nowa marka JustPlants: to eksperymentalna idea zakładająca sprzedaż roślin doniczkowych on-line, wszystko w designerskiej oprawie. Dodatkowo, aktualnie prowadzimy zaawansowane rozmowy ze znanymi markami dotyczące sprzedaży produktów Plantwear w ich kanałach – dodaje Ewelina Bury, wiceprezes Plantwear.

Już teraz Plantwear jest obecna nie tylko w Polsce, ale też na Ukrainie i w Rumunii. W tym roku firma planuje uruchomić serwis skierowane do klientów z Niemiec oraz Austrii.

SKO

Jak przebudowują drogę 74

INWESTYCJE Pod koniec minionego roku drogowcy zakończyli przebudowę kolejnego fragment drogi krajowej numer 74. Po 28 miesiącach prac oddano do użytku 7,4 km trasy na odcinku Frampol-Gorajec



Wyremontowany fragment DK74 Frampol-Gorajec



FOT. GDDKiA LUBLIN

Realizacja inwestycji trwała 28 miesięcy. – Powstało ok. 7,4 km nowej trasy głównej oraz ok. 6 km dróg serwisowych. Wybudowano między innymi sześć bezpiecznych skrzyżowań i sześć przejść dla zwierząt. Kierowcy i piesi mają do dyspozycji nowe zatoki autobusowe z chodnikami i oświe-

tlonymi przejściami dla pieszych. Przebudowana została sieć wodociągowa i odwodnienie drogi. Powstało pięć zbiorników retencyjno-infiltracyjnych – wymienia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Na przebudowanym odcinku jezdni została poszerzona

i ma obecnie szerokość od 7 do 14 m.

Wartość robót to ok. 58,3 mln zł.

Warto przypomnieć, że przez nasze województwo przebiega ok. 171 km DK74, z czego 164 km są w zarządzie GDDKiA w Lublinie. Na tej drodze sporo

działo się przez ostatnie 10 lat. Zbudowano obwodnicę Kraśnika, Frampola, Hrubieszowa. W Zofiancie Dolnej powstał chodnik, przerzucono nowy most przez rzekę Branew w Krzemieniu oraz przebudowano wspomniany odcinek Frampol-Gorajec.

Zaplanowano też inwestycje na najbliższe 9 lat.

– W latach 2021-29 planowana jest rozbudowa kolejnych odcinków DK74 pomiędzy Janowem Lubelskim a przejściem granicznym w Zosinie. W ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic wybudowane zostaną obejścia Janowa Lubelskiego, Dzwoli, Gorajca, Szczepieszyna i Zamościa, natomiast w ra-

mach Programu Budowy Dróg Krajowych przebudowanych zostanie sześć odcinków DK74 – dodaje Minkiewicz.

Obecnie w ciągu DK74 trwa przebudowa trasy na odcinku Jarosławiec-Miączyn o długości ok. 4,3 km. Roboty potrwają do końca tego roku.

(P.P.)

Karetka Lublin 3333. Jedna z jedenastu

HISTORIA W 1994 roku była ostatnim krzykiem ratowniczej mody. Lubelską fabrykę opuściło zaledwie 11 prototypowych karetek Lublin 3333. Po większości słuch zaginął, ale jedno z tych aut wypatrzył w Chełmie 16-letni poszukiwacz motoryzacyjnych perełek

Wylawianie takich ciekawostek to moja pasja. Przy okazji lekcja historii, a w tym konkretnym przypadku historii chełmskiej motoryzacji i ratownictwa medycznego – opowiada Kacper Chmielewski, twórca fan'pagów „Chełmskie na czarnych” i „Historia ratownictwa w Chełmie” oraz bloga Chmielu-Garage&Zielony12M. – Na początku szperałem, wyszukiwałem w sieci zdjęcia i umieszczałem je na stronie w internecie. Ale na tym się nie skończyło.

Do Kacpra zaczęli się powoli zgłaszać dawni pracownicy pogotowia ratunkowego z Chełma, Krasnegostawu i Włodawy. A 16-latek zaczął gromadzić ich wspomnienia i relacje. Szybko trafił na fascynującą historię.

– Natrafiliśmy na prototypowy pojazd Lublin 3333 jeden z 10/11 wyprodukowanych, który jest obecnie najstarszym zachowanym. Karetka od 06 stycznia 1995 roku służyła jako R-1 w Krasnymstawie. Wówczas otrzymała numery CMK 0087. Miała sygnalizację Bioren i Zure PS100r – wylicza Kacper Chmielewski. – 13 listopada 2000 roku została kupiona – wówczas stan licznika wynosił 208 293 km – przez firmę w Chełmie i od 2007 roku wrastała gdzieś ukryta przed światem. Dzięki otrzymanej dokumentacji udało mi się dotrzeć do właściciela i finalnie pozyskać to auto.

Karetka była w opłakanym stanie. W niczym nie przypo-



Natrafiliśmy na prototypowy pojazd Lublin 3333. Karetka od 06 stycznia 1995 roku służyła jako R-1 w Krasnymstawie – opowiada Kacper Chmielewski

FOT. KACPER CHMIELEWSKI

minala nowoczesnej „erki” z lubelskiej fabryki. Gdy tylko wieść o znalezisku się rozeszła, znaleźli się ludzie którzy doskonale pamiętali ją z czasów świetności.

– Karetka podobno była bardzo słabo wykonana – dodaje Kacper Chmielewski. – Ratownicy narzekali na szybko postępującą korozję i... przeciekający dach. Gdy padało, w ruch szły plastry, bandaże i gumowe rękawiczki, które ratownicy wpychali w dziury w dachu karetki.

Kacper Chmielewski nadal szuka wszelkich informacji i zdjęć Lublina 3333 aby mieć podstawę do odbudowy oraz wszelkiego rodzaju części do tego pojazdu, jak szyny noszy, by wyremontować go i doprowadzić do stanu, w jakim jeździła w Krasnymstawie.

– Wszelkie informacje i zdjęcia proszę kierować na adres mailowy: chmieluchmielewski1244@gmail.com lub na wiadomość prywatną na stronie – dodaje Chmielewski.

KASK

Skargę przyjąć czy odrzucić?

PUŁAWY Radni w tym tygodniu po raz kolejny pochylą się nad skargą byłej nauczycielki świetlicy Szkoły Podstawowej nr 2 na dyrektora tej placówki. Chodzi o brak referencji, o które kobieta miała bezskutecznie zabiegać, by dostać nową pracę. Poprzednim razem komisja przyznała rację nauczycielce. Jak będzie teraz?

Radosław Szczęch

Osamej skardze pisałem już dwukrotnie. Gdy radni z komisji skarg uznali ją zasadną i później, gdy podczas sesji rada wstrzymała przyjmowanie uchwały w tej sprawie zdecydowanie ją z porządku obrad. Sprawa nadal czeka na rozstrzygnięcie, do którego bliżej będzie po 14 stycznia. Tego dnia zbiera się komisja, która po raz drugi będzie musiała zdecydować: przyjąć skargę, czy ją odrzucić.

Nauczycielką, która postanowiła poskarżyć się na dyrektora szkoły jest Anna Kotrys. Kobieta sama zgłosiła się do naszej redakcji, by jak twierdzi, głośno powiedzieć

o tym, co ją spotkało. W SP nr 2 pracowała przez 5 lat. Jej umowa była regularnie przedłużana, ale nauczycielce zbliżającej się do wieku emerytalnego zależało na większej pewności zatrudnienia. W ubiegłym roku, gdy znów nie doczekała się dłuższej umowy, postanowiła odejść z pracy. Niedługo po niej, na emeryturę przeszła dyrektorka szkoły, Halina Daniel, którą zastąpiła Edyta Białota-Chaber. Tymczasem pani Kotrys liczyła na pracę w nowym miejscu, niedaleko Puław.

– Jestem niemal pewna, że dostałabym tę pracę. Musiałam tylko dostarczyć dokument potwierdzający moje zatrudnienie. Chodziło o zwykłą opinię, referencje.

Niestety, ku mojemu zdziwieniu okazało się, że pani dyrektor mi jej nie wyda. Dowiedziałam się, że nie ma takiej możliwości, bo ze mną nie pracowała. Dla mnie to była sprawa pilna i bardzo istotna, bo wiązała się z zabezpieczeniem mojej egzystencji – tłumaczy Anna Kotrys.

Nauczycielka postanowiła złożyć pisemny wniosek o wydanie dokumentu. Popełniła przy tym błąd, bo zamiast o referencje poprosiła o ocenę dorobku zawodowego. Tę ostatnią szkoła wystawia (tylko) w ramach procedury awansu na kolejne stopnie rozwoju nauczycieli. Pani Anna dostała obszerną odmowną odpowiedź wraz z prośbą o doprecyzowanie

swojego wniosku. Czasu na dalszą wymianę korespondencji ze szkołą nasza rozmówczyni już nie miała. Brak referencji oznaczał dla niej pożegnanie z pracą, na której jej zależało.

Jesienią złożyła skargę na dyrektora „Dwójki”. Puławscy radni początkowo uznali, że Edyta Białota-Chaber zachowała się w sposób niewłaściwy. Do przyjęcia samej uchwały jednak nie doszło. Po tym, jak radni otrzymali pismo od solidaryzujących się ze swoją dyrektorką pracowników szkoły, punkt dotyczący skargi zdjęto z porządku obrad. W tym miesiącu czeka nas powtórka.

– Przyjrzymy się tej sprawie raz jeszcze. Chciałbym

porozmawiać z obydwoma paniami, żeby wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Sprawa jest trudna, bo to klasyczny przykład „słowa przeciwko słowu” – przyznaje radny Andrzej Kuszyk, przewodniczący Komisji Skarg i Wniosków.

Jednym z punktów sporu jest gotowość do wystawienia dokumentu przez dyrektora SP nr 2. Ta zapewnia, że przygotowałaby wspomniane referencje, ale nie zrobiła tego, bo była pracownica świetlicy prosiła o inny dokument. Tymczasem skarżąca przekonuje, że dyrektor takiego dokumentu z niejasnych powodów wystawić nie chciała. Nie pomagały telefony, ani rozmowy twa-

rzą w twarz. Ostatecznie nie pomógł także pisemny wniosek.

– Mnie już nie chodzi o siebie, bo mam inną pracę, ale uważam, że o takich sprawach należy mówić głośno. Obawiam się, że nie tylko ja została tak potraktowana, a jeśli wszyscy będziemy siedzieli cicho, to będzie trwało wiecznie – tłumaczy Anna Kotrys.

Nowy projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Anetę Białotę-Chaber ma zostać przygotowany jeszcze w tym miesiącu. Jego podstawą będzie nowa, druga już opinia Komisji Skarg i Wniosków, która zbierze się w najbliższy czwartek.

Konkurs na dyrektora

PUŁAWY Niewiele ponad rok od ostatniego konkursu na dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach, władze miasta zdecydowały o ogłoszeniu kolejnego. Kandydaci swoje dokumenty mogą składać do 19 stycznia

Ostatni konkurs na stanowisko dyrektora MOSiR, zwolnionego po odejściu na emeryturę Antoniego Ręka, miasto przeprowadziło jesienią 2019 roku. W listopadzie Ratusz poinformował o tym, że nowym szefem ośrodka zostanie doświadczony pracownik tej instytucji, Arkadiusz Urbaniak. Umowa została zawarta na dość krótki okres i pod koniec stycznia tego roku ulegnie rozwiązaniu. Prezydent miasta mógł ją przedłużyć lub rozpisać nowy konkurs. Zdecydował się na to drugie wyjście.

– Konkurs ma na celu poznanie i zweryfikowanie pomysłów oraz koncepcji przedstawionych przez wszystkich kandydatów, w tym także obecnego dyrektora MOSiR, aby nasza jednostka była bezpiecznie i zarazem rozwojowo prowadzona w najbliższych, trudnych dla wszystkich latach – mówi prezydent Paweł Maj.

Ogłoszenie o rekrutacji ukazało się w piątek, 8 stycznia. Kandydaci, którzy spełniają oczekiwania, do-



FOT. RS/ARCHIWUM

kumenty aplikacyjne mogą składać do 19 stycznia. Wymagane jest m.in. wyższe wykształcenie, co najmniej 3-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym (lub prowadzenia działalności gospodarczej związanej ze wymienionymi branżami), znajomość ustaw (m.in. o gospodarce komunalnej, sporcie i żegludze śródlądowej). Mile widziana przez komisję konkursową będzie również umiejętność posłu-

Puławski MOSiR to jednostka, która odpowiada za zarządzanie majątkiem o dużej wartości, m.in. stadionem, krytą pływalnią, halą sportową, parkiem wodnym, mariną i kortami tenisowymi

giwania się językiem obcym, zdolności organizacyjne i gotowość do pracy w weekendy.

Kandydaci, którzy nie zostaną odrzuceni na etapie oceny formalnej, w drugim etapie mogą spodziewać się testu, rozmowy kwalifikacyjnej oraz badania psychologicznego. O tym, kto zostanie nowym dyrektorem poinformuje Urząd Miasta. Dyrektor Urbaniak przyznał w rozmowie z nami, że decyzji o udziale w naborze jeszcze nie podjął.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do Baranowa tylko busem

KOMUNIKACJA Miejski Zakład Komunikacji w Puławach zawiesił jedyny kurs obsługujący Baranów. Mieszkańcy przez pierwszy tydzień roku byli pozbawieni komunikacji publicznej. Na prośbę pasażerów, mimo braku rentowności, połączenie ze stolicą powiatu wznowił prywatny przewoźnik

Władze Baranowa nie zaakceptowały nowych, wyższych stawek puławskiego MZK, więc miejskie przedsiębiorstwo 1 stycznia zawiesiło linię 29. Tym samym, mieszkańcy Baranowa stracili możliwość dojazdu komunikacją publiczną do Puław. Pasażerowie, którzy z niej korzystali, zaczęli dzwonić do Urzędu Gminy oraz prywatnych przewoźników z prośbą o pomoc. Ta oddolna interwencja przyniosła skutek. Dwa kursy do Puław, poranny i popołudniowy, wznowił lubelski Expressbus.

– Początkowo planowaliśmy uruchomienie tych kursów po 17 stycznia, kiedy spodziewamy się większego zainteresowania naszymi usługami, ale na prośbę pasażerów wznowiliśmy to połączenie wcześniej. Trudno mówić o rentowności, kiedy z połączenia dziennie korzystają zaledwie 3-4 osoby, ale

jesteśmy odpowiedzialną firmą i uznaliśmy, że musimy dbać o swoich klientów – mówi Eliza Wójtowicz, współwłaścicielka Expressbusa.

Godziny odjazdów i przyjazdów busa Baranów-Puławy są zbliżone do tych wykorzystywanych przez MZK. Cenowo również wszystko zostaje po staremu. Bilet normalny kosztuje 6 zł. Cena nie pokrywa kosztów utrzymania linii, ale przedsiębiorca liczy na to, że po poluzowaniu sanitarnych obostrzeń i otwarciu szkół, liczba pasażerów wzrośnie.

– Mamy nadzieję, że tak się stanie. Bardzo na to liczymy – przyznaje Wójtowicz. Jak podkreśla, utrzymanie lokalnych połączeń na krótkich odcinkach ma także inny cel. Chodzi o zachowanie miejsc pracy zatrudnionych kierowców, a to jeden z warunków dotacji otrzymanej z Polskiego Funduszu Rozwoju.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Punkty szczepień

KORONAWIRUS Już w piątek ruszają zapisy na szczepienia przeciwko Covid-19 w grupie seniorów powyżej 80. roku życia.

Tydzień później: w grupie seniorów powyżej 70. roku życia. Szczepienia w obu grupach wiekowych zaczną się 25 stycznia. Osobny termin jest przewidziany na szczepienia dla pensjonariuszy DPS-ów: zaczną się one 18 stycznia i będą trwały do 22 stycznia.

Dziś publikujemy listę punktów szczepień w kolejnych miastach województwa lubelskiego. Dalszy ciąg jutro.

ANNOPOL

- NZOZ „Lekarz” Dariusz Chmiel ul. Leśna 1 tel. 15 86 13 436
- NZOZ „Zdrowie” ul. Leśna 1 tel. 15 86 13 609

BELŻYCE

- SZOZ nr 1 w Belżycach ul. Bednarska 2 tel. 81 51 62 912
- Kocharński Jerzy NZOZ Medykon ul. Lubelska 39 tel. 81 51 72 333

BIŁGORAJ

- Przychodnia Lekarska „Twój lekarz” s.c. - Anna Oleszek-Mazurek, Katarzyna Grygiel ul. dr. Stanisława Pojaska 3 tel. 84 68 64 133
- Elżbieta Szymanik - Bojarczuk, NZOZ Ośrodek Zdrowia Sól - Elżbieta Szymanik - Bojarczuk ul. Sól 23a tel. 84 68 70 488
- Praktyka Lekarska

- „Konsylium” s.c. ul. Poprzeczna 3a tel. 514 965 475
- Nasze Zdrowie Piotr Momot i partner - spółka lekarzy ul. Kościuszki 138 tel. 84 61 11 111
- NZOZ „Przychodnia zdrowia” s.c. ul. Kościuszki 18 tel. 84 68 61 198

BYCHAWA

- SPZOZ w Bychawie ul. Piłsudskiego 26/28/30 tel. 81 56 69 459
- Okulistyka s.c. ul. Piłsudskiego 63-65 tel. 81 47 87 393
- Sanus Z. Chmielowiec, G. Książ spółka jawna ul. Piłsudskiego 79 tel. 81 56 62 400

DĘBLIN

- 6 Szpital Wojskowy z Przychodnią SPZOZ ul. Szpitalna 2 tel. 81 55 18 511
- Przychodnia Kolejowa-NZOZ sp. z o.o. ul. Kolejowa 20 tel. 81 47 24 542
- SPZOZ w Dęblinie ul. Rynek 14 tel. 81 47 54 750
- SPZOZ w Dęblinie ul. Kowalskiego 302/271 tel. 81 47 54 752

FRAMPOL

- Urszula Bentkowska-Dyś, NZOZ Frampol ul. Kościelna 29 tel. 84 68 57 628
- Nasze Zdrowie Piotr Momot i partner - spółka lekarzy ul. Kościelna 29 tel. 84 68 57 758

GORAJ

- Elżbieta Wysocka NZOZ ul. Bednarska 3 tel. 84 68 58 014

HRUBIESZÓW

- NZOZ Przychodnia Rodzinna „Zdrowie” sp. z o.o. ul. Leśmiana 28a tel. 84 69 72 741
- SPZOZ w Hrubieszowie ul. Mickiewicza 2 tel. 84 53 53 351
- Jan Janda NZOZ Ośrodek Zdrowia w Dziekanowie z Filią w Stefankowicach ul. Dziekanów 134a tel. 84 69 91 348
- Jan Janda NZOZ Ośrodek Zdrowia w Dziekanowie z Filią w Stefankowicach Stefankowice 22 tel. 84 69 98 210
- Iwona i Jarosław Rupik - spółka cywilna ul. Dwernickiego 92 tel. 84 69 71 086

JANÓW LUBELSKI

- NZOZ „Rodzina” sp. z o.o. ul. Jana Zamoyskiego 149 tel. 15 87 24 001
- Caritas Diecezji Sandomierskiej, Centrum Pielęgniarstwa Środowiskowo-Rodzinnego przy Stacji Opieki Caritas w Janowie Lubelskim ul. Jana Zamoyskiego 77 tel. 15 87 21 574
- NZOZ „Zdrowie” s.c. Izabela Dorota Anasiewicz-Kostrzewa, Maria Kokoszka ul. Jana Pawła II 5 tel. 15 87 23 099

JÓZEFÓW

- Nasze Zdrowie Ewa Kolaszńska-Gliwa i wspólnicy spółka jawna ul. Kościuszki 54 tel. 846878008

KAMIONKA

- Jarema Paprocki Starościn Kolonia 41a tel. 81 85 29 356
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Michów-Kamionka” Sp. z o.o. ul. Rynek 4 tel. 81 85 27 014

KAZIMIERZ DOLNY

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej W Kazimierzu Dolnym ul. Lubelska 32/34 tel. 510 823 550

KOCK

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie Kock, ul. 1 Maja 3 tel. 81 85 91 020

KRASNOBRÓD

- Jerzy Cios, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia W Krasnobrodzie ul. Joachima Lelewela 2 tel. 84 66 07 199
- Elżbieta Paszkowska, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Terapia” ul. Joachima Lelewela 2 tel. 84 66 07 500

KRASNYSTAW

- Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej W Krasnymstawie ul. Sobieskiego 4 tel. 82 54 31 505
- Jolanta Sawa, Sawa Jolanta Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Sobieskiego 4 tel. 82 57 61 484

KRAŚNIK

- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Neuromed M.I M. Nastaj. Spółka Partnerska

- ul. Krasieńskiego 8/4 tel. 793 418 181
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk” Sp. z o.o. ul. Urzędowska 44 tel. 81 82 50 529
- Centrum Medycyny Rodzinnej Gliniewicz i Spółka Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Spółka Jawna ul. Sikorskiego 11 tel. 502 594 541
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Rodzina” Sp. z o.o. ul. Gabriela Narutowicza 1/13/1U tel. 81 82 51 754
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Doktor” s.c. Rafał Suszek, Anna Suszek ul. Gabriela Narutowicza 1 tel. 81 82 50 601
- Fabryka Łożysk Tocznych - Kraśnik Spółka Akcyjna ul. Fabryczna 6 tel. 81 82 57 801

LUBARTÓW

- Logispharm Sp. z o.o. ul. A. Mickiewicza 3-5 tel. 81 85 54 477
- Centrum Medyczne Anamed - Anna Bednarska, Marek Sidor Spółka Jawna ul. Kolejowa 5 tel. 81 85 46 384
- Smile Institute Sp. z o.o. ul. Lubelska 18 tel. 512 104 435
- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie ul. Cicha 14 tel. 81 85 52 041

ŁASZCZÓW

- Małgorzata Stokowska-Wojda, przychodnia „Vivente” ul. Chopina 8 tel. 84 66 11 025
- Stanisława Byś, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

- ul. Chopina 8 tel. 84 66 11 509

ŁĘCZNA

- D. Boruch, A. Łukasik B. Piotruk, H. Romanek- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej LEK- MED 3 - Spółka Partnerska Lekarzy ul. Jaśminowa 4 tel. 81 46 29 005
- Spółka Cywilna „Salmed” w składzie: J. Kostecka, K. Sabarańska, B. Tetiurka, D. Winiarska ul. Wacława Jawosza 3 tel. 81 75 21 804
- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łęcznej ul. Krasnostawska 52 tel. 81 75 26 200
- E. Krzysiak, Ż. Gut, A. Solecka, E. Wójtowicz - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Lek-Med 2 - Spółka Partnerska Lekarzy ul. Staszica 9 tel. 81 75 20 226

ŁUKÓW

- Łuksja-Med Sp. z o.o. ul. Staropijarska 3 tel. 25 79 87 247
- „Usługi Medyczne B. Nowicka-Danilczuk” Spółka Jawna ul. Henryka Sienkiewicza 7a tel. 25 79 48 333
- NZOZ Łukmed s.c. J. Braszko, F. Braszko ul. Międzyrzeczka 60 tel. 25 79 89 877
- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie ul. Andrzeja Rogalińskiego 3 tel. 25 79 82 980
- Centrum Medyczno-Diagnostyczne Sp. z o.o. ul. Międzyrzeczka 66 tel. 517 204 026

Pięć scenariuszy rozwoju pandemii

ZDROWIE Czy w 2021 r. osiągniemy dzięki szczepieniom odporność zbiorową? W 2021 roku i w kolejnych latach powinniśmy się przygotować na różne hipotetyczne scenariusze rozwoju pandemii Covid-19

Działający przy prezysie Polskiej Akademii Nauk interdyscyplinarny zespół doradczy ds. COVID-19 przedstawił pięć hipotetycznych scenariuszy rozwoju pandemii COVID-19 w 2021 roku i w latach najbliższych.

Pierwszy z nich zakłada, że Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19 zakończy się sukcesem już w 2021 r., kolejne trzy scenariusze - że szczepienia nie wystarczą, aby pokonać pandemię, a ostatni - że równoległe z tą pandemią może pojawić się nowy patogen.

- Z naukowego punktu widzenia, wszystkie one mogą się zdarzyć i na wszystkie powinniśmy być przygotowani - piszą naukowcy.

Ekspert wskazuje trzy główne wnioski

Po pierwsze należy przygotować się instytucjonalnie na nowe zagrożenia epidemiczne. Powinna istnieć w Polsce multidyscyplinarna instytucja ekspercka monitorująca sytuację epidemiczną na świecie. Konieczne jest też m.in. unowocześnienie, wyszkolenie i dofinansowanie służb sanitarno-epidemiologicznych oraz wdrożenie sprawnego systemu zbierania danych o zagrożeniach epidemicznych czy procedur szczepienia.

Po drugie - należy rozwijać naukę i zaufanie do niej w naszym kraju.

A po trzecie ważna jest współpraca i odpowiedzialność, która przejawiać się może choćby gotowością do tego, by być zaszczepionym.

Scenariusz optymistyczny - zaszczepimy się do 2021 r.

Pierwszy ze scenariuszy zakłada, że Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19 zakończy się sukcesem już w 2021 r.

Wariant ten przewiduje, że duża część społeczeństwa zostanie zaszczepiona przeciw COVID-19 i dzięki temu osiągniemy odporność zbiorową.

Scenariusz ten zakłada, że stopniowo zmniejszać się będą wtedy mogły restrykcje administracyjne

oraz niepewność i strach ograniczające aktywność obywateli. Polska gospodarka powoli zacznie się wybudzać i wracać do aktywności. Na przełomie lat 2021/2022 i w roku 2022 przypadki zachorowań na COVID-19 będą już sporadyczne.

Scenariusz nr 2 - Polacy nie będą chcieli się szczepić

Drugi scenariusz zakłada, że Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19 nie zostanie pomyślnie zrealizowany w 2021 r.

Może się tak stać choćby wtedy, jeśli będzie zbyt wiele osób, które nie będą chciały się zaszczepić. Ten scenariusz zakłada, że epidemia w Polsce wciąż będzie trwać (być może z nieco mniejszym nasileniem w miesiącach letnich i większym w miesiącach jesienno-zimowych). A podróże do i z Polski będą czasowo ograniczane lub wstrzymywane.

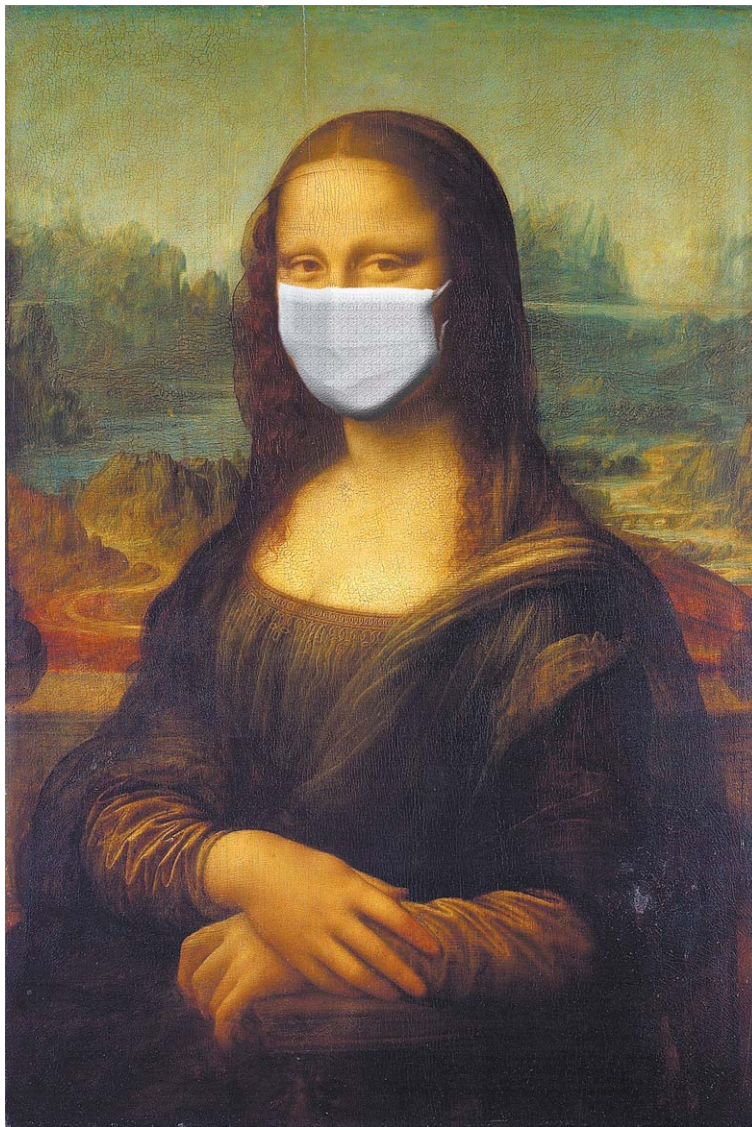
Ekspert spodziewają się, że w takiej sytuacji zaobserwujemy nasilenie objawów klinicznych fobii, lęku społecznego, depresji, zaburzeń psychotycznych i innych chorób psychicznych.

Wzrośnie liczba samobójstw, samookaleczeń, i innych zachowań szkodliwych (nadużywanie alkoholu i substancji psychoaktywnych, agresja, przemoc).

W takim scenariuszu gospodarka będzie trwać w stagnacji - rząd będzie zmuszony czasowo wprowadzić obostrzenia.

Scenariusz nr 3 - odporność tylko na chwilę

Scenariusz trzeci zakłada, że odporność na COVID-19, którą



powszechnie nabędziemy dzięki szczepieniom w 2021 r., po krótkim czasie będzie zanikać.

W tym scenariuszu przewiduje się, że w 2021 roku zaszczepi się większość społeczeństwa w Polsce. Choć początkowo zmniejszy to zachorowalność na COVID-19, to z czasem odporność zacznie zanikać. Liczba chorych na COVID-19 znów się więc odbuduje.

Wtedy powinniśmy - radzą naukowcy - uważnie monitorować sytuację, systematycznie testować grupę losową reprezentatywną dla

naszej populacji. A także wprowadzić strategię testów kontrolnych (co najmniej 300 testów na milion osób dziennie).

W takiej sytuacji promowane muszą być środki ograniczające rozmiar epidemii, takie jak noszenie maseczek, przestrzeganie zasad higieny i odpowiedniego dystansu. Lokalne ogniska zakażeń muszą być szybko wygaszane choćby za pomocą obostrzeń. Uruchomiony będzie musiał być wtedy program szczepień przypominających.

Scenariusz nr 4 - wirus coraz mniej groźny

Scenariusz czwarty zakłada, że w 2021 r. pojawią się warianty wirusa SARS-CoV-2 odporne na szczepionkę.

Dzięki monitoringowi należy wtedy odpowiednio wcześniej zauważyć nowe warianty. I skorzystać z nowej metodologii szybkiego tworzenia i modyfikacji szczepionki, zależnie od pojawiających się mutacji.

- Ponadto, można się spodziewać, że z czasem również sam wirus będzie się zmieniał w kierunku mniejszej wirulencji, aby w końcu stać się stosunkowo niegroźnym patogenem podobnym do sezonowych koronawirusów - oceniają członkowie zespołu.

Scenariusz nr 5 - przyjdzie nowy patogen

W końcu scenariusz piąty przewiduje, że w najbliższych latach zaatakuje nas zupełnie nowy patogen.

- Nie wszystkie groźne dla człowieka wirusy już poznaliśmy. Wiele chorób jeszcze się nie ujawniło, a wiele innych jest uśpionych - czytamy w stanowisku. Jeśli kolejna nowa choroba ujawni się przed stłumieniem epidemii COVID-19, wtedy przyjdzie nam walczyć równocześnie na dwóch frontach, i to z dwoma zupełnie innymi patogenami.

- Aby w przyszłości wychodzić zwycięsko z kolejnych pandemii, polska gospodarka potrzebuje dwóch wielkich inwestycji: w służbę zdrowia i ochronę przeciwepidemiczną - zwracają uwagę eksperci.

W skład interdyscyplinarnego zespołu doradczego ds. COVID-19 przy prezysie PAN wchodzi prof. Jerzy Duszyński, prof. Krzysztof Pyrc, dr Anna Plater-Zyberk, dr Aneta Afelt, prof. Małgorzata Kosowska, prof. Radosław Owczuk, dr hab. Anna Ochab-Marcinek, dr Wojciech Paczos, dr hab. Magdalena Rosińska, prof. Andrzej Rychard i dr hab. Tomasz Smiatcz. (PAP)

LUDWIKA TOMALA/NAUKA W POLSCE

Wyprawa na Spitsbergen w nagrodę

KONKURS To już ostatni dzwonek, by wygrać wakacyjną wyprawę na Polską Stację Polarną Hornsund. Organizatorzy konkursu „Misja Polarna” czekają na pomysły na projekt naukowy lub innowacyjny dotyczący obszarów polarnych

Nabór zgłoszeń do konkursu „Misja Polarna” trwa do 14 stycznia 2021 r. Uczestnicy konkursu przesyłają streszczenie (1500 znaków) swojego naukowego lub innowacyjnego pomysłu dotyczącego obszarów polarnych.

W kolejnym etapie konkursu pomysł będzie rozwijany - uczestnicy przygotowują projekt w postaci eseju, filmu lub plakatu. Autorzy 12 najlepszych prac zaproszeni zostaną na rozmowę online, podczas której jurorzy oceniają sposób prezentacji i wie-



dę na temat prezentowanego zagadnienia i wybiorą 6 zwycięzców, którzy latem pojadą z badaczami na wyprawę.

Projekt badawczy może dotyczyć dowolnych badań środowiska biotycznego lub abiotycznego związanych z regionami polarnymi.

Zaś projekt innowacyjny może dotyczyć dowolnych aspektów technicznych, zdrowotnych, psychologicznych i innych, związanych z prowadzeniem badań polarnych.

Zaproponowane projekty nie muszą być poparte zrealizowanymi eksperymentami czy prototypami, ani też nie muszą być możliwe do przeprowadzenia w trakcie pobytu w Polskiej Stacji Polarnej Hornsund, jednak powinny być wykonalne według obecnego stanu wiedzy.

Konkurs rozpatrywany

będzie w dwóch kategoriach: młodzież (osoby między 15. a 19. rokiem życia), a także dorośli (osoby po 18. roku życia, które nie mają stopni ani tytułów naukowych ani nie są doktorantami).

Z kolei młodszy przyszły naukowiec (10-14 lat) mają czas do 31 marca 2021 r. na przesłanie posteru naukowego. Zadaniem konkursowym jest wykonanie posteru naukowego na wybrany temat związany z badaniami polarnymi. Nagrodą będzie letni obóz naukowy - 3-dniowy wyjazd do obser-

watoriów geofizycznych w Belsku i Świdrze. Uczestnicy zwiedzą wystawę polarną, wezmą udział w zajęciach w terenie, warsztatach, będą wykonywać eksperymenty laboratoryjne. Przewidziano również nagrody (łącznie 5) dla dalszych miejsc - pomoce naukowe, książki, drobny sprzęt.

Konkurs organizowany jest w ramach projektu EDU-ARCTIC.PL finansowanego ze środków resortu nauki w ramach programu DIALOG. Szczegóły na stronie konkursu.

NAUKA W POLSCE

WÓJT GMINY CZEMIERNIKI

— INFORMUJE, ŻE —

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czemierniki został wywieszony, w dniu 11 stycznia 2021 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, położonych w obrębie geodezyjnym Czemierniki i gmina Czemierniki.

in599

WÓJT GMINY STARY ZAMOŚĆ

— INFORMUJE, ŻE —

na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i stronie internetowej http://ugstaryzamosc.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz o przeznaczeniu nieruchomości do dzierżawy w obrębie Krasne.

in603

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie Rejon Dróg Wojewódzkich w Lublinie z/s w Bychawie, 23-100 Bychawa, ul. A. Budnego 5, tel. 81 566-13-93, fax. 81 566-02-56, e-mail: rdw.lublin@zdw.lublin.pl, adres str. internetowej: www.zdw.lublin.pl

informuje o pisemnym przetargu na:

„Sprzedaż drzew na pniu wraz z wykonaniem ich wycinki z pasów drogowych dróg będących w administracji Rejonu Dróg Wojewódzkich w Lublinie z/s w Bychawie” w ilości 168 szt.

Termin realizacji: wycinka drzew – **28.02.2021 r.**, uprzątnięcie pasów drogowych – **31.03.2021 r.**

Dokumenty dot. przetargu do uzyskania w siedzibie Sprzedającego, pok. nr 8 w godz. 07:00 – 15:00 i na str. internetowej www.zdw.lublin.pl.

Termin składania ofert – **21.01.2021 r. do godz. 11:45.** pok. nr 2.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **21.01.2021 r. o godz. 12:00**, pok. nr 4.

Brak ceny wywoławczej.

in602

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAMOJSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2020r. poz. 256 z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r., „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (tekst jednolity Dz.U. z 2020r. poz. 1363 z późn. zm.) informuje się, że w dniu **31.12.2020r.** na wniosek **Wójta Gminy Adamów** wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej nr 110843L w m. Jacnia - II Etap

- teren i działki nr ewid.: 970, 1847, 1370, 1545, 1101 w obrębie Jacnia gm. Adamów,

działki przewidziane do zatwierdzenia podziału nieruchomości w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

- 948/2, 975, 1197, 1368, 1369, 1372, 1373, 1374, 1375, 1544, 1546, 1547, 1548, 1549, 1550, 1551, 1552, 1553, 1554, 1555, 1556, 1557, 1558, 1559, 1560, 1561, 1562, 1563, 1564, 1565, 1566, 1567/2, 1568, 1569, 1570, 1571, 1572, 1573/1, 1573/2, 1574, 1575, 1576, 1577, 1578, 1579, 1580, 1581, 1582, 1583, 1584, 1585, 1586, 1587, 1588, 1589, 1590, 1591, 1592, 1593, 1594, 1595, 1596, 1597, 1598, 1599, 1600, 1601, 1602, 1603, 1604, 1605, 1606, 1607, 1608, 1609, 1610, 1611, 1612, 1613, 1614, 1615, 1616, 1617, 1618, 1619, 1620, 1621, 1622, 1623, 1624, 1625, 1626, 1627, 1634/3, 1721/2, 1722/2, 1723, 1724, 1725/1, 1726, 1727, 1728, 1729, 1730/1, 1733, 1734, 1735, 1741, 1742, 1744, 1747, 1748, 1749, 1750, 1751/1, 1752, 1753, 1754, 1755, 1756, 1757, 1758, 1759, 1760/1, 1760/2, 1761, 1762, 1763, 1764, 1768, 1770, 1776, 1777, 1778, 1779, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1786/3, 1787/2, 1787/3 w obrębie Jacnia gm. Adamów.

W związku z powyższym informuje się, że z projektem budowlanym i materiałem dokumentacyjnym w sprawie jw. można zapoznać się i uzyskać stosowne wyjaśnienia w **Starostwie Powiatowym w Zamościu ul. Przemysłowa 4, I-piętro, Wydział Architektury i Budownictwa, pokój nr 121.**

Strony mogą wnosić zastrzeżenia, uwagi lub wnioski w sprawie jw. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zamościu lub drogą pocztową na adres: Starosta Zamojski, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość w terminie do dnia **22.01.2021r.**

in601

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721L01.A

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Fiat Doblo Cargo 1.9 JTD - szczegóły: www.mpgk.chelm.pl (przetargi/sprzedaż składników majątkowych Spółki)

197220L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

002721L01.A

USŁUGI

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

in602

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

195520L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

005121L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

WÓJT GMINY LUDWIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r. poz. 1990 z późn. zm.)

— PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI —

że w dniu 11.01.2021 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie, na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej mienie komunalne Gminy Ludwin przeznaczonej do dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 22 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8.00 – 15.00

in600

Wójt Gminy Terespol

— ZAWIADAMIA —

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol od dnia 12.01.2021 r. do dnia 03.02.2021 r. został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do sprzedaży, zgodnie z Zarządzeniem Nr 4/21 Wójta Gminy Terespol z dnia 11.12.2021 r.

in606

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

3 281 128 unikalnych użytkowników

16 696 280 odsłon*

126 594 polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

Talent opuści Stężycę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Daniel Pielacha może opuścić Mazowsze Stężycę. Młodym bramkarzem zainteresował się lubelski Motor

Mazowsze Stężycę ma za sobą nieudaną rundę jesienną. Podopieczni Mariusza Utnickiego zimę spędzają na przedostatniej pozycji, a GKS Niemce wyprzedzają tylko o punkt. Piłkarze ze Stężycy mieli jesienią jedną z najgorszych ofensyw, ale i defensyw w lidze. W 15 meczach stracili aż 49 bramek. Mogłoby być ich zapewne więcej, ale między słupkami mieli Daniela Pielachę. 16-latek, chociaż musiał jesienią często wyciągać piłkę z własnej bramki, to i tak był jednym z najlepszych zawodników Mazowsza. – Ma za sobą bardzo dobry okres. Spośród wielu innych piłkarzy grających na tej pozycji, wyróżnia go odwaga. On, mimo młodego wieku, nie boi się wychodzić do piłki, gra dobrze nogami, umie czytać grę i przecinać akcje przeciwników. To materiał na dobrego bramkarza – charakteryzuje swojego podopiecznego Mariusz Utnicki. To właśnie on sprawił, że junior stał się podstawowym golkeeperem zespołu seniorów. – Mieliliśmy kilka wspólnych treningów z zespołem młodzieżowym. Daniel wyróżniał się i zaprosiłem go na zajęcia seniorskie. Czas pokazał, że to była dobra decyzja – dodaje szkoleniowiec. Pielacha jesienią grał na tyle dobrze, że zwrócił uwagę skautów Motoru Lublin. – Liczymy się z tym, że Daniel odejdzie. Mam nadzieję jednak, że dogadamy się z Motorem i będzie mógł u nas bronić chociaż w rundzie wiosennej – mówi Mariusz Utnicki. Jeżeli rozmowy nie przyniosą pozytywnego rezultatu, to Mazowsze będzie miało wiosną olbrzymi problem, bo zostanie jedynie z Grzegorzem Grzebalskim między słupkami. – Potrzebujemy rywalizacji na tej pozycji. Problemem jest jednak fakt, że w okolicy nie ma wolnych bramkarzy. W ogóle przeprowadzanie transferów w zimie jest bardzo trudne – dodaje szkoleniowiec. Piłkarze Mazowsza na pierwszych zajęciach spotkają się już w czwartek. Na gry sparingowe będą jednak musieli poczekać do końcówki stycznia, kiedy zmierzą się z Wilgą Garwolin. Później w planach mają jeszcze pięć spotkań towarzyskich, m.in. z Amateorem Leopoldów-Rososz czy Hetmanem Gołab. Rundę jesienną wznowią 20-21 marca od wyjazdowego meczu z rezerwami Avii Świdnik.

Multi Multi (12.01), godz. 14

1, 3, 6, 8, 15, 16, 18, 26, 28, 33, 35, 38, 39, 43, 48, 52, 59, 60, 63, 79. Plus 16.

Multi Multi (11.01), godz. 21.50

2, 3, 10, 14, 17, 24, 25, 26, 35, 38, 39, 41, 51, 53, 55, 57, 61, 62, 73, 79. Plus 3.

Mini Lotto (11.01)

6, 13, 17, 20, 35.

Ekstra Pensja (11.01)

3, 6, 14, 28, 31 – 4.

Ekstra Premia (11.01)

4, 16, 27, 32, 35 – 3.

Kaskada (12.01), godz. 14

4, 5, 9, 10, 13, 16, 17, 19, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (11.01), godz. 21.50

1, 3, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 17, 18, 21, 23.

Super Szansa (12.01), godz. 14

2, 3, 3, 9, 4, 3, 3.

Super Szansa (11.01), godz.

21.50

3, 4, 5, 2, 8, 6, 3.

Spotkanie na szczycie

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W zaległym meczu 15. kolejki LUK Politechnika Lublin zmierzy się na wyjeździe z Visłą Bydgoszcz. Początek środowej rywalizacji w hali Łuczniczka o godzinie 18. Transmisja w IPLA

Zespoły sąsiadują w tabeli. LUK Politechnika jest druga, Visła trzecia. Przewaga lublinian wynosi pięć punktów. Obie drużyny łączy jeszcze kilka faktów. Jedni i drudzy mają na koncie dwie ligowe porażki, z BBTS Bielsko-Biała i Mickiewiczem Kluczbork. Politechnika przegrała odpowiednio 0:3 i 1:3, z kolei Visła zgodnie po 2:3. W miniony weekend ekipa trenera Macieja Kołodziejczyka pauzowała i miała czas na analizę środowej porażki w Kluczborku. – Wiemy co nie zagrało tak jak powinno. W żaden sposób nie robimy tragedii z przegranej z Mickiewiczem. Wiemy jaki jest nasz cel w obecnym sezonie i konsekwentnie zmierzamy do niego dążyć – mówi opiekun LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Visła Bydgoszcz jest spadkowiczem z PlusLigi. Po degradacji zespół objął doskonale znany na Lubelszczyźnie Marcin Ogonowski. Popularny „Ogonek” przez wiele sezonów występował na pozycji rozgrywającego w Avii Świdnik, której wychowankiem jest trener Kołodziejczyk. Z Avią związany jest też środkowy bydgoszczan Wojciech Kaźmier-



czak. – Mogłem podziwiać obu panów z trybun, niestety nie miałem przyjemności spotkania się z nimi na parkiecie w zespole ze Świdnika – mówi Kołodziejczyk.

Faworytem są gospodarze, którzy rywalizują w hali Łuczniczka. – To największy obiekt w I lidze, a kto wie czy przypadkiem także i w PlusLidze. Jestem bardzo ciekawy jak moja drużyna odnajdzie się w takich realiach – zastanawia się szkoleniowiec LUK Politechniki. W pierwszym terminie

spotkanie miało być rozegrane pod koniec grudnia, jednak za zgodą obu zespołów zostało przełożone na 13 stycznia i zapowiada się na ciekawe i emocjonujące. Gospodarze, podobnie jak ekipa z Lublina, deklarują walkę o awans do PlusLigi. O sile zespołu stanowią atakujący Rosjanin Evgenii Karpinski, przyjmujący Michał Masny i Jan Gałabow, środkowy Mateusz Kowalski. – Jedziemy w komplecie i będziemy walczyć o zwycięstwo. Wygrana umocni

nas na pozycji wicelidera. Zastanawia mnie na jakim poziomie mobilizacji będą nasi rywale. Liga pokazuje, że na wymagającego przeciwnika Visła jest w pełni skoncentrowana, tak jak to było w spotkaniach z BBTS Bielsko-Biała. Z kolei mobilizacja nieco słabła w starciach z niżej sklasyfikowanymi zespołami. Wynik meczu jest sprawą otwartą. Chciałbym aby oba zespoły zagrały siatkówkę na najwyższym poziomie – mówi Kołodziejczyk. **(GROM)**

Transfer wagi ciężkiej

ENERGA BASKET LIGA Devin Searcy nowym podkoszowym Pszczółki Start Lublin. 31-letni Amerykanin ostatnio występował w węgierskim Falco Vulcano Szombathely

Liczący 31-lat center kilka dni temu był już w Lublinie. W środę razem ze swoim Falco rywalizował w hali Globus z Pszczółką w ramach Koszykarskiej Ligi Mistrzów. Mistrzowie Węgier rozgromili wicemistrzów Polski aż 83:59, a Searcy zdobył 7 pkt. Na boisku spędził 21 min. Więcej nie musiał, bo Falco przez cały mecz wysoko prowadziło. Searcy w BCL rozegrał bardzo dobry sezon – średnio zdobywał blisko 10 pkt na mecz i miał prawie 6 zbiórek. Kilka spotkań miał naprawdę wybitnych, jak chociażby wyjazdowe z Casademont Saragossa, kiedy zdobył aż 15 „oczek”. Searcy jest zawodnikiem ogranym na wysokim poziomie. Przygodę z profesjonalną koszykówką rozpoczął od występów w Lidze Letniej w barwach Philadelphia 76ers. Co ciekawe, grał wówczas w jednej drużynie m.in. z Nikołą Vuceviciem czy Justinem Holiday’em, który później sięgnął po mistrzostwo NBA. Searcy do najlepszej ligi świata nie zdołał się dostać, więc postanowił kontynuować



kariere w Europie. Na Starym Kontynencie był w wielu mocnych klubach, m.in. w Zenicie Sankt Petersburg, niemieckich s.Oliver Baskets i SC Rasta Vechta czy wreszcie

w tureckim Manisa Buyuksehir Belediye. Wszędzie radził sobie bardzo przyzwoicie, a najlepszym okresem da niego była gra w Turcji, gdzie średnio zdobywał 17 pkt na mecz.

Devin Searcy (z prawej) jeszcze niedawno był rywalem Romana Szymańskiego. Teraz został jego klubowym kolegą FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W tym roku, w rozgrywkach ligi węgierskiej, w barwach Falco, zapisywał na swoim koncie przeciętnie ponad 11 pkt na mecz. W przypadku Searcy’ego statystyki nie oddają jednak roli jaką odgrywa na boisku. Widać to było dobrze w czasie jego tegorocznych występów w BCL, które można było regularnie śledzić w telewizji. Amerykanin to gracz o dużych gabarytach. Jest silny i dobrze zbudowany fizycznie, co sprawia, że przeciwnicy czują do niego duży respekt i ograniczają akcje podkoszowe. W ataku natomiast Searcy nieźle odnajduje się w grze pick and roll, co w taktyce preferowanej przez Davida Dedka jest bardzo istotne. Ten transfer mocno ułatwi grę innym zawodnikom, którym wyraźnie brakowało zmienników. Searcy

KRAJ I ŚWIAT

Nie pokażą mistrzostw

Przez wiele miesięcy trwały negocjacje między TVP a firmą Lagardere w sprawie transmitowania mistrzostw świata w piłce ręcznej w Egipcie. Rozbieżności finansowe ostatecznie okazały się tak duże, że nie ma szans na kompromis. Posiadaczem praw do mistrzostw jest firma Lagardere (przejęła je od MP Silva). Stawki, których żąda pośrednik są jednak nie do przyjęcia dla żadnej polskiej telewizji. Według naszych informacji jedynie TVP podjęło bardziej zaawansowane rozmowy, ale i tu różnice okazały się zbyt duże. Według naszych informacji na dziś nie ma możliwości osiągnięcia kompromisu, więc prawdopodobnie mecze obejrzymy jedynie na platformie Youtube. Mistrzostwa Świata w Egipcie rozpoczynają się w środę. Reprezentacja Polski swój pierwszy mecz rozegra w piątek z Tunezją. W grupie będziemy też rywalizować z Hiszpanią i Brazylią.

Wymęczony awans West Hamu

Przez 83 minuty West Ham United nie potrafił znaleźć sposobu na defensywę Stockport County (5. poziom rozgrywek) i dopiero bramka Jarroda Bowena w końcówce uratowała go przed kompromitacją. Popularne „Młoty” awansowały do 1/16 Pucharu Anglii, gdzie zagrają u siebie z Doncaster Rovers (League One – 3. poziom rozgrywkowy). Łukasz Fabiański w poniedziałek nie wystąpił, zabrakło go nawet w kadrze meczowej. Między słupkami bramki stanął Darren Randolph. Pozostali pary IV rundy PA: Bournemouth – Crawley, Barnsley – Norwich, Brentford – Leicester, Brighton – Blackpool, Chelsea – Luton, Cheltenham – Manchester City, Chorley – Wolverhampton, Everton – Sheffield Wednesday, Fulham – Burnley, Manchester United – Liverpool, Millwall – Bristol, Sheffield United – Plymouth, Southampton/Shrewsbury Town – Arsenal, West Ham United – Doncaster, Swansea – Nottingham Forest, Wycombe – Tottenham.

z pewnością nie zabierze minut Romanowi Szymańskiemu, bo 29-letni Polak i tak rzadko kiedy przebywał na parkiecie ponad 20 minut. Angaż Amerykanina sprawi jednak, że David Dedek nie będzie zmuszony do obniżania składu. Kacper Borowski wreszcie wróci na pozycję numer cztery, a Damian Jeszke może częściej pojawiać się na obwodzie. Skorzysta też Martins Laksa, który czasami nawet musiał grać na „czwórce”, gdzie nie mógł w pełni zaprezentować swojego potencjału ofensywnego. Wydaje się, że w ten sposób Pszczółka zamknęła wreszcie skład na ten sezon i jest gotowa na walkę w fazie play-off. Postawa drużyny w obecnych rozgrywkach, a także ostatnie ruchy transferowe pozwalają przypuszczać, że rywalizacja w najlepszej ósemce wcale nie musi się zakończyć już na etapie ćwierćfinałów. Skład, przynajmniej na papierze, prezentuje się bowiem bardzo mocno i pozwala mierzyć w kolejny medal mistrzostw Polski.

KAMIL KOZIOL

Paweł Sasin ma u nas drzwi otwarte

ROZMOWA Z Piotrem Sadczukiem, prezesem Górnika Łęczna

• **Panie prezesie w ostatnich dniach kibice przeżyli spory szok po tym jak Paweł Sasin po ośmiu latach odszedł z Górnika. Jak to się stało, że doświadczony zawodnik zmienił tak nagle barwy klubowe?**

– Paweł Sasin miał ważny kontrakt z Górnikiem Łęczna do 30 czerwca 2021r., który został podpisany 12 sierpnia 2020 roku. Po zakończeniu rundy jesiennej zarząd spotkał się z zawodnikiem kilka razy. Została mu przedstawiona oferta podwyżki wynagrodzenia już od 1 stycznia 2021r., wyższe premie oraz przedłużenie kontraktu o kolejny sezon – do 30.06.2022r. – pod warunkiem awansu Górnika do Ekstraklasy. Jeżeli drużyna nie awansowałaby do Ekstraklasy to zarząd zapewnił zawodnika, że będzie jednym z pierwszych, z którym podjąłby rozmowy o przedłużeniu kontraktu po zakończeniu sezonu 2020/21. Sasin już wcześniej otrzymał pisemne zapewnienie, że zostanie zatrudniony



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

w strukturach klubu po zakończeniu kariery piłkarskiej. Zarządowi zależało na kontynuowaniu współpracy z piłkarzem.

• **Zawodnik miał więc ofertę od Górnika Łęczna?**

– Tak, mimo obowiązującego jeszcze kontraktu. Była to nasza inicjatywa doceniająca wkład Pawła Sasina w wyniki drużyny. Jednak zawodnik poinformował zarząd, że dostał propozycję z innego klubu i zapytał czy nie bę-

dziemy robili problemów z transferem definitywnym do tego klubu. Z uwagi na ilość lat spędzonych w Górniku i ogromny szacunek jakim darzymy Pawła Sasina – na jego wyraźną prośbę – zarząd podjął decyzję, że tak zasłużonemu zawodnikowi udzielimy zgody na transfer definitywny. Mimo obowiązującego kontraktu do 30 czerwca 2021 roku. Nikt w Górniku nie chciał pozbywać się więc Sasina.

• **Czy nie żałuje Pan, że sprawy potoczyły się taki sposób?**

– Chciałbym podkreślić, że namawialiśmy Pawła Sasina do pozostania w klubie. Bardzo chciałbym żeby drużyna przystąpiła do rundy wiosennej w Fortuna 1 Liga w dotychczasowym, niezmiennym składzie wzmocnienia jednym lub dwoma zawodnikami, którzy podnieśliby rywalizację w zespole. Rok 2020 był

bardzo udany sportowo dla Górnika. Najpierw piłkarze wywalczyli awans do na zaplecze PKO BP Ekstraklasy, a później prezentowali bardzo dobrą postawę w rundzie jesiennej. Chcemy kontynuować dobry okres Górnika. Wracając jeszcze do Pawła Sasina. Zawodnik miał na stole dwie oferty: naszą, przedstawioną powyżej i z Arki. Byłem przekonany, że zostanie on w Górniku, zakończy tu karierę, a później zostanie w klubie już w innej roli. Życzę Pawłowi Sasinowi aby ta decyzja okazała się dla niego trafna. Dodam jeszcze to co powiedziałem podczas pożegnania. Drzwi w Górniku dla Pawła Sasina zawsze będą otwarte. Jeszcze raz bardzo dziękuję mu za wszystkie lata jakie spędził w Łęcznej.

• **Po tym niespodziewanym transferze powstała luka w obronie. Czy wobec tego będziecie szukać wzmocnienia na pozycji obrońcy w tym okienku transferowym?**

– Trwają rozmowy na ten temat. Jesteśmy w ciągłym

kontakcie z kilkoma zawodnikami. W przyszłym tygodniu powinny pojawić się konkretne informacje. Dotyczy to zawodników obrońców z linii obrony, ale nie tylko.

• **Piłkarze przygotowują się do rundy rewanżowej. Czy udało się znaleźć wszystkich zimowych sparingpartnerów?**

– W planach mieliśmy wyjazd na obóz. Niestety restrykcje i obostrzenia spowodowały zmianę decyzji i pozostaniemy na własnych obiektach. Obecne drużyna trenuje dwa razy dziennie, a już niedługo zaczną rozgrywać mecze kontrolne. Pierwszy obojdzę się już w najbliższą sobotę o godzinie 14 w Lubartowie. Naszym rywalem będzie Stal Rzeszów. Tydzień później również w Lubartowie zagramy z Pogonią Siedlce, a następnie zmierzmy się jeszcze z Chełmianką i Avią Świdnik. Jeżeli w planie przygotowawczych pojawią się jakieś zmiany będziemy o nich informować na bieżąco.

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

XVI Plebiscyt Sportowiec Roku

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:



Szczegóły na

www.dziennikwschodni.pl

Co zobaczymy dzisiaj?

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin dzisiaj zmierzy się z KPR Gminy Kobierzyce. Mistrzynię Polski muszą wygrać to spotkanie, aby nie stracić dystansu do najgroźniejszych przeciwniczek

Perła Lublin w ostatnich tygodniach zaprezentowała się jako zespół o dwóch twarzach. Tę ładniejszą oglądaliśmy w sobotę, kiedy mistrzynię Polski po wspaniałej walce wywalczyły punkt w starciu z tureckim Kastamonu w ramach rozgrywek Ligi Europejskiej. – Zagraliśmy dużo lepiej niż w poprzednich meczach. Pokazaliśmy charakter i wolę walki, szczególnie w defensywie. Muszę przyznać, że dawno nie widziałam aż tak dobrej obrony w naszym wykonaniu. Dzięki temu mamy remis i wierzę, że to pierwszy krok, który pozwoli nam wejść na dobre tory – powiedziała w klubowych materiałach Monika Marzec, druga trener Perły. Brzydszą twarz lubelskie szczyptornistki złożyły natomiast na rozgrywki krajowe. Po wznowieniu Superligi po przerwie na mistrzostwa świata prezentują się w niej fatalnie. Najpierw zdecydowanie przegrały rywalizację z Piotrcovią Piotrków Trybunalski, a następnie zostały rozgromione w „świętej wojnie” z Zagłębiem Lubin. Efektem tych wpadek jest spadek na trzecie miejsce w ligowej tabeli i strata aż siedmiu „oczek” do Zagłębia. Dzisiaj podopieczne Kima Rasmussena mają szansę zmniejszyć ten dystans, bo o godz. 18 zagrają z KPR Gminy Kobierzyce. Ten zespół również jest w tabeli przed Perłą, choć



Dagmara Nocuń po zakończeniu sezonu przeprowadzi się do Niemiec

FOT. KACZANOWSKI

wyprzedzą ją jedynie o dwa punkty. Zawodniczki z Dolnego Śląska są jedną z tegorocznych rewelacji, więc do hali Globus przyjadą pełne nadziei na osiągnięcie korzystnego rezultatu. Tymczasem część ekip zaczyna już koncentrować się na budowie składu na przyszły sezon. Jedną z zawodniczek, która na pewno zmieni pracodawcę jest Dagmara Nocuń. Skrzydłowa Perły w poniedziałek ogłosiła że podpisała kontrakt z TuS Metzingen. Umowa będzie obowiązywać od początku przyszłego sezonu. – Zawsze marzyłam o graniu poza Polską, więc przejście do Bundesligi jest kolejnym krokiem w mojej karierze.

Lubię styl gry tego zespołu, a ostatnio dowiedziałam się o nim wiele pozytywnych rzeczy. Nie mam wątpliwości, że Metzingen to idealne miejsce do dalszego rozwoju i doskonalenia umiejętności. Tu zawsze są ambitne cele, dlatego chcę szybko zintegrować się z drużyną i przyczynić się do rozwoju klubu – powiedziała klubowej stronie TuS Metzingen Dagmara Nocuń. 25-letnia skrzydłowa w Lublinie zaczęła występować w 2014 roku. Z Perłą sięgnęła po cztery mistrzostwa Polski, a także wywalczyła Challenge Cup. Jej dobra gra poskutkowała powołaniami do reprezentacji Polski, w której zresztą ma coraz mocniejszą pozycję.

Nie wszyscy mogą wrócić do treningów

PIŁKARSKA IV LIGA Sporo klubów z rozpoczęciem przygotowań do rundy wiosennej czekało do 18 stycznia. Wszyscy liczyli, że od tego dnia obostrzenia związane z koronawirusem zostaną zniesione. Okazało się jednak, że przez kolejne tygodnie wszystko zostaje po staremu. A to oznacza problem dla klubów z niższych lig niż trzecia

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Według przepisów na razie trenować mogą zawodnicy, którzy mają podpisane kontrakty, gracze otrzymujący stypendia oraz juniorzy starsi z rocznika 2002. W IV lidze umowy z piłkarzami to jednak nie jest chleb powszedni. Nie ma też możliwości rozgrywania sparingów. Z tego powodu już w miniony weekend kilka ekip musiało odwołać mecze kontrolne z trzecioligowcami.

– Część klubów będzie musiała poczekać z powrotem na boisko. Na razie zespoły straciły tak naprawdę tydzień przygotowań, ale ze względu na ostatnie decyzje będzie to już trochę więcej czasu. Mimo wszystko jeszcze nie myślimy o przesunięciu terminu rozpoczęcia rozgrywek w tym roku. Dopiero w sytuacji, w której obostrzenia nadal będą obowiązywać także w lutym zaczniemy się zastanawiać. Obecnie czekamy na rozwój wydarzeń, być może PZPN zaangażuje się też w rozmowy i zapadną jakieś decyzje, które umożliwią klubom powrót do treningów. W naszej czwartej lidze sytuacja jest jednak pod kontrolą. Mamy do rozegrania tylko 15 kolejek. W innych związkach to jest nawet 18, czy 19 – przyznaje Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.



Świdniczanka wróciła do treningów we wtorek. A piłkarze ze Żmudzi na razie skupiają się na indywidualnych zajęciach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jak z obecną sytuacją radzą sobie nasze drużyny? Huczwa Tyszowce na razie skupia się na indywidualnej pracy. – Obostrzenia nas nie upoważniają do wznowienia zajęć. Dlatego do końca lutego będziemy pracować indywidualnie według planu, który nakreśliłem – wyjaśnia Krzysztof Rysak, szkoleniowiec zespołu.

– Nie będziemy ryzykować. Wracając do treningów ła-

miemy tak naprawdę prawo. U nas w klubie zawodnicy nie podpisywali kontraktów. Szczerze mówiąc będę też bardzo zdziwiony, jeżeli znajdzie się ktoś, kto będzie w tej sytuacji ryzykował. Nie ukrywam, że zrobiło się spore zamieszanie. Przydałoby się, żeby PZPN, czy wojewódzki związek wysłał do klubów oficjalne wytyczne, jak postępować w obecnej sytuacji, czy kto może tak

naprawdę trenować. Podobno są to właśnie zawodnicy z umowami i stypendiami – dodaje trener Huczwy.

Indywidualnie ćwiczyć będzie również wicelider grupy drugiej – Victoria Żmudź. Drużyna Piotra Molińskiego na razie otrzymała rozpiskę na najbliższy tydzień. – Nie będziemy wychodzić przed szereg i obecnie skupiamy się na pracy indywidualnej. Mamy jednak nadzieję, że

w najbliższym czasie coś się zmieni – wyjaśnia opiekun Victorii, który cieszy się także z powrotu do zajęć kilku kontuzjowanych graczy. – Tomek Pogorzelec, Igor Paskiw, a także Wojtek Stańczykowski wzięli się do pracy, a to bardzo dobra wiadomość dla nas. Erwin Sobiech jeszcze nie trenuje, ale w jego przypadku też wszystko zmierza w dobrym kierunku – zapewnia trener Moliński.

ŚWIDNICZANKA TRENUJE

Już w poprzednim tygodniu do zajęć miała wrócić Świdniczanka. Beniaminek musiał jednak opóźnić przygotowania. We wtorek drużyna Pawła Prana-gala wznowiła jednak treningi. – Można powiedzieć, że my jesteśmy akurat w komfortowej sytuacji. Doszliśmy do porozumienia i wszyscy zawodnicy mają podpisane kontrakty – wyjaśnia szkoleniowiec. Wiadomo już, że w jego zespole wiosną na pewno zagrają dwaj nowi piłkarze: Radosław Kursa (ostatnio Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski), a także Sebastian Plesz (Avia Świdnik). Czy można się spodziewać kolejnych nowych twarzy? – Na pewno chcielibyśmy jeszcze pozyskać jakiegoś młodzieżowca. Zobaczymy jednak co z tego wyjdzie. Wszyscy wiedzą, jak to wygląda w zimowym okienku transferowym. Zawodnicy podpisują deklaracje do czerwca, więc nie jest łatwo kogoś sprowadzić – dodaje trener Prana-gal. Dobre wieści dotyczą także kontuzjowanych graczy Świdniczanki. Powoli do zdrowia wracają: Damian Rusiecki i Sebastian Orzędowski. Ten pierwszy przechodzi jeszcze rehabilitację, ale drugi zaczął już indywidualne treningi. – Jeszcze zobaczymy, co będzie z Bartkiem Mazurkiem i Radkiem Pawlowskim. Będę z nimi rozmawiał, co z ich powrotem na boisko – wyjaśnia opiekun beniaminka.

Kto zasłużył na tytuł drużyny roku?

PLEBISCYT W poniedziałek wystartowaliśmy z 16 edycją plebiscytu na Sportowca Roku Dziennika Wschodniego. Otrzymaliśmy już pierwsze zgłoszenia, zwłaszcza w kategorii najlepszej drużyny minionych 12 miesięcy. I od razu można zaryzykować stwierdzenie, że zanoszą się na bardzo ciekawą rywalizację o pierwsze miejsce

Mimo pandemii koronawirusa kilka naszych zespołów naprawdę miało się czym pochwalić. Wielki sukces w skróconym sezonie odnieśli koszykarze Pszczółki Startu Lublin. Podopieczni Davida Dedka pierwszy raz w historii zostali wicemistrzami Polski. Dlatego trudno się dziwić, że czerwono-czarni jako pierwsi znaleźli się w gronie klubów zgłoszonych do walki o tytuł drużyny 2020 roku.

Lublinianie do tej pory trzy razy stawali na najniższym stopniu podium krajowych rozgrywek. Ostatni raz w sezonie 1979/1980. A trzeba dodać, że to olbrzymia niespodzianka, bo przed rozpoczęciem rywalizacji nasza drużyna miała co najwyżej powalczyć o najlepszą ósemkę. Tymczasem w chwili zakończenia sezonu Mateusz Dziemba i jego koledzy zajmowali drugą lokatę ze świetnym bilansem zwycięstw i porażek, który wynosił 17-5. Dzięki temu czerwono-czarni otrzymali srebrne medale, a dodatkowo dostali



Czy żużlowcy Motoru Lublin znowu zdominują nasz plebiscyt na sportowca roku?

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

możliwość pokazania się szerszej publiczności w ramach występów w Koszykarskiej Lidze Mistrzów.

Na pewno Pszczółka Start będzie jednym z kandydatów do zdobycia tytułu drużyny roku, ale swoje plany mają

też inne zespoły. Trzecim klubem, który na pewno włączy się już do

walki w kategorii drużyna roku jest żużlowy Motor, czyli triumfator naszej zabawy sprzed roku. Ekipa „Koziołków” była o włos od awansu do fazy play-off. Do pełni szczęścia i walki o medale zabrakło jednego punktu. Dlatego ostatecznie lublinianie musieli się zadowolić szóstym miejscem. Kolejny krok do przodu Motor ma jednak wykonać w zbliżającym się sezonie.

Kto jeszcze zasłużył na wyróżnienie i dołączenie do grona kandydatów na najlepszą drużynę roku? Zapraszamy do naszego formularza zgłoszeniowego, który można znaleźć na stronie dziennikwschodni.pl. Czekamy do 25 stycznia. Dzień później rozpocznie się głosowanie, które potrwa do 12 lutego. Oczywiście, kandydatów można zgłaszać także w dwóch innych kategoriach: sportowiec roku, a także junior roku.

Trzecim klubem, który na pewno włączy się już do

KARTKA Z KALENDARZA

1898

Émile Zola, francuski pisarz, opublikował słynny list „J'Accuse...” (Oskarżam!) w sprawie afery Dreyfusa

1939

urodził się Jacek Gmoch, piłkarz i trener reprezentacji Polski

1942

dokonano oblotu amerykańskiego śmigłowca Sikorsky R-4. Był to pierwszy śmigłowiec, który trafił do seryjnej produkcji

1964

premiera „The Times They Are a-Changin’”, trzeciej płyty Boba Dylana

1964

urodziła się Penelope Ann Miller, amerykańska aktorka

1965

w kawiarni Nowy Świat w Warszawie odbyła się premiera pierwszego programu Kabaretu Dudek

1973

premiera płyty „Aerosmith”, debiutanckiego albumu grupy Aerosmith

1979

podczas śnieżycy w Rockford w amerykańskim stanie Illinois spadło 191 cm śniegu

1993

w Paryżu podpisano Konwencję o zakazie broni chemicznej

7

tytułów mistrza świata zdobył Stephen Hendry. Jest także zwycięzca 36 turniejów rankingowych. Szkocki snookerzysta urodził się 13 stycznia 1969 roku

Nowy album już w marcu

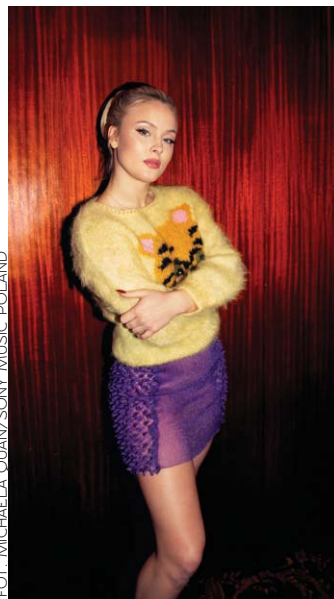
MUZYKA Zara Larsson już w wieku 15 lat miała w swoim dorobku piosenkę na pierwszym miejscu list przebojów. Wokalistka grała koncerty i współpracowała z wieloma popularnymi artystami, między innymi z Edem Sheeranem, BTS, Ty Dolla \$ignem oraz z Murą Masą.

Jej debiutancki album „So Good” to drugi najczęściej odtwarzany debiutancki album na Spotify nagrany przez kobietę – zgromadził aż 5,5 miliarda streamów. Oprócz licznych nominacji Zara Larsson otrzymała różne nagrody i odznaczenia takie jak: Swedish Grammy Awards, Nickelodeon Kids' Choice Awards, MTV EMA i wiele innych. W

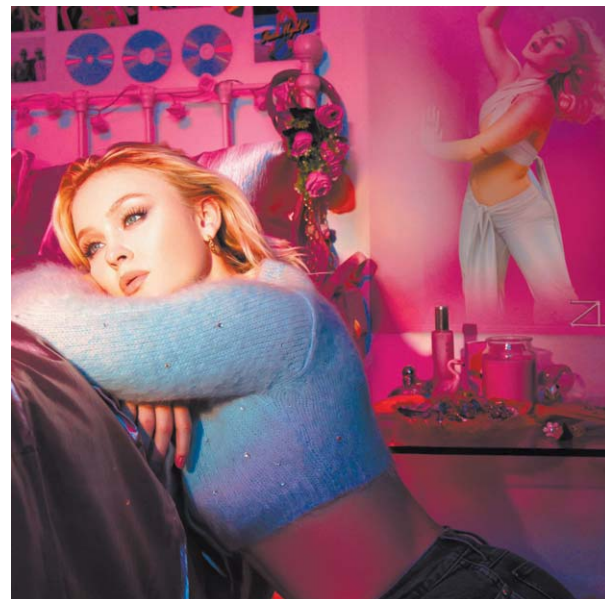
2017 roku Zara zagrała koncert towarzyszący ceremonii wręczenia Pokojowej Nagrody Nobla.

Początek roku dla Zary Larsson to nowy singiel „Talk About Love”, w którym gościnnie wziął udział Young Thug. Utwór „Talk About Love” opowiada o tym momencie relacji, gdy dwoje ludzi dopiero decyduje, kim są dla siebie. Nowy singiel ukazał się niedługo po ostatnim hicie artystki „WOW”, który znalazł się w filmie „Work It” Netflixa. Utwór ma na ten moment ponad 100 milionów odtworzeń.

Jej nowy album - zatytułowany „Poster Girl” - ukaże się już 5 marca.



FOT. MICHAELA OLAN/SONY MUSIC POLAND



Monitory dla graczy

TECHNOLOGIE W pogoni za wysoką częstotliwością odświeżania obrazu: 144 Hz i 275 Hz. A do tego kilka technologii zaprojektowanych z myślą o ochronie wzroku. Acer prezentuje nowe monitory z serii Predator i Nitro



Acer Predator XB273U NX to 27-calowy monitor o rozdzielczości WQHD (2560 x 1440) i częstotliwości odświeżania obrazu na poziomie 275 Hz. Czas reakcji (GTG) producent określa na do 0,5 ms. Nowy Predator obsługuje standard HDR i wykorzystuje 95 proc. przestrzeni kolorów DCI-P3, co ma przekładać się na głębię czerni i naturalną jasność pozostałych barw. Jest także technologia Agile-Splendor IPS, która ma sprawiać, że obraz pozostaje krystalicznie czysty nawet gdy patrzymy na ekran pod dużym kątem. A technologia Nvidia G-SYNC

Acer Nitro XV282K KV

FOT. ACER

odpowiada za płynność rozgrywek.

Cena i data sklepowej premiery monitora Acer Predator XB273U NX nie jest jeszcze znana (fot. Acer)

Kolejną nowością to Acer Predator XB323QK NV, czyli 31,5-calowy monitor UHD (3840 x 2160) kompatybilny ze standardem Nvidia G-SYNC z częstotliwością odświeżania obrazu na poziomie 144 Hz. Wykorzystanie palety DCI-P3 to 90 proc. Tu również znajdziemy technologię Agile Splendor IPS, a także certyfikat VESA DisplayHDR 400.

Przy okazji większego Predatora producent chwali się też rozwiązaniami VisionCare 4.0. To pakiet technologii zaprojektowanych z myślą o ochronie wzroku użytkownika podczas dłuższych rozgrywek czy turniejów. Takich jak technologia LightSense, dzięki której jasność wyświetlanego obrazu dostosowuje się do poziomu natężenia światła w otoczeniu, czy AdaptiveLight, ColorSense oraz ProxiSense, które mierzą natężenie światła otoczenia, by następnie dostosować zarówno jasność, jak i temperaturę barw wyświetlanego obrazu do warunków zewnętrznych. Ten model otrzymał też certyfi-

Acer Predator XB323QK NV

kat TÜV Rheinland Eyesafe: urządzenie zostało zaprojektowane tak, by emitować mniej niebieskiego światła w porównaniu do typowych monitorów LCD.

Acer Predator XB323QK NV do sprzedaży w Polsce trafi w maju, a jego cena będzie zaczynać się od 5999 złotych.

Certyfikat TÜV Rheinland Eyesafe ma też Acer Nitro XV282K KV. To panel 4K UHD (3840 x 2160) IPS o współczynniku kontrastu na poziomie 100000000:1 i wykorzystaniu 90 proc. przestrzeni kolorów DCI-P3. Tu



mamy technologię AMD FreeSync Premium, częstotliwość odświeżania obrazu na poziomie 144 Hz i czas reakcji na poziomie 1 ms. Jest także Acer Agile-Splendor IPS, technologia Acer HDR 400, LightSense, ColorSense, ProxiSense i BluelightShield Pro.

Acer Nitro XV282K KV trafi do sprzedaży w Polsce w maju, a jego cena będzie zaczynać się od 4299 złotych. (RAD)

Seryjni Poeci: Jacek Podsiadło

POEZJA W piątek, 15 stycznia, o godzinie 18 rozpocznie się kolejne spotkanie z cyklu Seryjni Poeci w Księgarni Dosłownej. Tym razem gościem wydarzenia będzie Jacek Podsiadło.

Jacek Podsiadło jest autorem wielu tomów poezji. Jego wiersze tłumaczono m.in. na angielski, niemiecki, słowacki. Laureat liczy-

nich nagród literackich, m.in. nagrody im. Georga Trakla (1994), Nagrody Fundacji im. Kościelskich (1998), Nagrody im. Czesława Miłosa (2000).

Spotkanie poprowadzi Rafał Rutkowski. Wydarzenie transmitowane online na Facebooku Księgarni Dosłownej.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA